Głos Wielkopolski

Rok III Nr 73 P Wydanie A B — Poznań, sobota 15 marca 1947 r. — Cena 3 zł

Ameryka kładzie rękę na Europie

Orędzie prezydenta Trumana w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji

Nowy Jork (PAP). W dniu wczorajszym zwrócił się prezydent Truman do Kongresu z orędziem, w którym domagał się udzielenia Grecji i Turcji pomocy i przeznaczenia na ten cel 400 milionów dolarów w okresie do 30 czerwca 1948 roku. Konieczność okazania pomocy Grecji uzasadnił prezydent Truman tym, że rząd grecki nie może opanować sytuacji w kraju bez pomocy z zewnątrz. Prezydent Truman zaznaczył równocześnie, że Turcja stanowi ostoję porządku na Bliskim Wschodzie, wobec czego należy ją wydobyć ze stanu zacofania gospodarczego, w jakim ona się znajduje.

Równocześnie domaga się prezydent Truman, aby Kongres zezwolił specjalistom amerykańskim na zorganizowanie pomocy dla obu tych krajów i na prowadzenie kontroli nad sposobem, w jaki Grecja i Turcja używać będą dóbr zaofiarowanych im w ramach pomocy.

Londyn (BBC). Przemówienie prezydenta Trumana wywołało głębokie wrażenie w całym świecie. Rzecznik partii republikańskiej spraw polityki zagranicznej, senator **Vandenberg** powiedział co następuje: „Kongres musi poprzeć prezydenta w tak krytycznym momencie. Równocześnie jednak **trzeba dokonać wszelkich wysiłków, aby złagodzić napięcie między Stanami Zjednoczonymi a Rosją bez szkody i szwanku dla podstawowych zasad Stanów Zjednoczonych.** Czołowi politycy partii demokratycznej przyrzekli również poparcie prezydentowi Trumanowi. Nie oznacza to jednak, aby poparcie to było jednomyślne. Na ogół opinia publiczna orientuje się na podstawie stanowiska jednej z partii. Niektórzy senatorowie krytykują wystąpienie prezydenta, uważając je za cios zadany Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dokonując przeglądu komentarzy 18 czołowych pism amerykańskich przekonujemy się, że 7 wypowiadá się za prezydentem, 4 pisma przeciwko jego mowie, reszta nie zajmuje żadnego stanowiska.

W Wielkiej Brytanii oświadczenie prezydenta Trumana zostało oficjalnie życzliwie przyjęte. Wczoraj w Londynie rzecznik urzędowy dodał, iż nie przewiduje się, aby oświadczenie to miało doprowadzić do jakiejkolwiek zmiany w polityce wobec wojsk brytyjskich w Grecji. Jak uprzednio głoszono, wycofanie wojsk nastąpi, gdy tylko to będzie możliwe. Rzecznik dodał, że w ubiegłym roku Wielka Brytania dostarczyła pomocy Grecji w sumie 39 mil. funtów szterl., z czego 3/4 dla armii greckiej. Prasa brytyjska przywiązuje najwyższe znaczenie do oświadczenia prezydenta. „Daily Telegraph" pisze, że Wielka Brytania musi się stać jeszcze bardziej aktywną w związku z usiłowaniami, zmierzającymi do doprowadzenia do prawdziwego koleżeńskiego zrozumienia pomiędzy dwoma sojusznikami.

Premier rządu tureckiego w oświadczeniu złożonym prasie wyraził wdzięczność Turcji z powodu mowy prezydenta Trumana.

Jugosłowiański dziennik **„Borba"** w korespondencji z Aten donosi, że **interwencja Ameryki ma na celu uratowanie niemieckich faszystów.**

Rozgłośnia moskiewska nie uczyniła jeszcze żadnej wzmianki na temat oświadczenia prezydenta Trumana, ale specjalny korespondent radia brytyjskiego w Moskwie donosi, że przemówienie prezydenta amerykańskiego jest głównym tematem rozmów w kołach zbliżonych do Rady ministrów spraw zagranicznych.

Londyn (API). Agencja Reutera donosi, że prasa brytyjska wyraża zdziwienie z powodu przemówienia prezydenta Trumana na Kongresie w sprawie pomocy Grecji i Turcji i z powodu daleko idących zmian w polityce Stanów Zjednoczonych.

Liberalny „Manchester Guardian" pisze: „Trudno jest przypomnieć sobie bardziej zdecydowane wyzwanie w czasie pokoju."

Warszawa (obsł. wł.). Korespondent radia brytyjskiego podaje z kół zbliżonych do konferencji moskiewskiej, że wystąpienie prezydenta Trumana będzie przedmiotem dyskusji na następnej sesji Wielkiej Czwórki.

Warszawa (obsł. wł.). Grecki min. spraw zagranicznych wysłał wczoraj do prezydenta Trumana telegram, w którym wyraża wdzięczność za stanowisko Ameryki wobec Grecji. Prasa ateńska zachowuje jednak wielką rezerwę odnośnie do oświadczenia prezydenta Trumana. Jeden z dzienników pisze: Grecja, która doszła obecnie do tak krytycznego punktu, że przyszłość jej zależy od pomocy Stanów Zjednoczonych, nie będzie zrehabilitowana tak długo, jak długo nie weźmie na siebie pełnej odpowiedzialności za losy swego kraju.

*

Przemówienie prezydenta Trumana wygłoszone na sesji Kongresu amerykańskiego, w którym wzywał do natychmiastowej pomocy Grecji i Turcji jest wydarzeniem o znaczeniu historycznym. Propozycja pożyczki dla Grecji i Turcji stanowi całkowite odstępstwo od dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych na kontynencie europejskim i wprowadza USA bezpośrednio w splot zawikłanych stosunków politycznych na Bałkanach i w Azji Mniejszej. Prawicowy odłam Kongresu i pisma tego kierunku wyrażają zadowolenie z oświadczenia Trumana.

Sprawa ta znalazła żywy oddźwięk w dziennikach brytyjskich. „Daily Telegraph" pisze, iż mowa ta oznacza wielki punkt zwrotny w historii Ameryki. Dziennik „Times" określa ją jako dokument historyczny, a „Daily Ekspress" wyraża przekonanie, iż stanowi ona rozszerzenie roli Ameryki na całym świecie. Debata nad wnioskiem prezydenta Trumana w Kongresie, rozpocznie się za kilka dni. W Waszyngtonie panuje przekonanie, że będzie to jedna z najważniejszych debat w historii Stanów Zjednoczonych. (h. b.)

Ostrzeżenie przed „głupim i tragicznym błędem Ameryki"

Nowy Jork (API). Jedno z pism Polonii amerykańskiej, wrogo usposobionych do Nowej Polski, zamieściło artykuł pt.: „Kongres Polonii amerykańskiej" — ostrzegając gen. Marshalla przed nowym głupim i tragicznym błędem dyplomatycznym. Artykuł ten świadczy dobitnie, iż polityka reakcyjnych przywódców Polonii amerykańskiej nie jest w stanie przeciwstawić się dłużej zdrowej opinii Polaków amerykańskich, którzy rozumieją na czym polega dobrze zrozumiany interes Polski, i którzy mimo zabiegów, zmierzających do zohydzenia nowej demokratycznej Polski występują z protestami.

Podajemy wyjątki z wyżej wymienionego artykułu: Przed swym wyjazdem na konferencję w Moskwie sekretarz stanu gen. Marshall otrzymał następującą depeszę prezesa Kongresu Polonii amerykańskiej:

„W imieniu Kongresu Polonii amerykańskiej, reprezentującego 6 milionów Amerykanów pochodzenia polskiego, zgłaszamy na ręce pana ostry protest, w przededniu jego wyjazdu do Moskwy, przeciw wszelkim zamiarom rewizji obecnych granic zachodnich Polski wytkniętych w Poczdamie, na korzyść wroga — Niemiec a ze szkodą dla sojusznika — Polski. Ziemie odzyskane przez Polskę stanowiły ongiś jej część składową, a odzyskanie ich jest zaledwie nikłą rekompensatą za niepowetowane szkody wyrządzone przez Niemcy w agresywnej wojnie. Linia graniczna na Odrze i Nisie jest jedyna, która daje Polsce pewne gwarancje bezpieczeństwa przeciw agresji Niemiec w przyszłości. Gdyby Stany Zjednoczone i Anglia uważały linię graniczną Odry i Nisy za tymczasową, nie pozwoliłyby na zajęcie tych ziem przez Polskę, na ustanowienie tam polskiej administracji oraz stopniowe przesiedlenie ludności. Jak nam wiadomo przebywa tam obecnie 4 miliony Polaków."

Rząd Partii Pracy otrzymał wotum zaufania

Londyn (PAP). Izba Gmin odrzuciła wniosek opozycji, domagający się wyrażenia wotum nieufności rządowi 374 głosami przeciwko 198. Wniosek rządowy, wzywający Izbę do okazania poparcia rządowi w celu przezwyciężenia trudności, został przyjęty 372 głosami przeciwko 204. Przedstawiciele partii liberalnej powstrzymali się od głosowania nad poprawką konserwatystów, jednakże głosowali przeciwko wnioskowi rządowemu.

Rozdźwięki anglo-amerykańskie

Nowy Jork (PAP). Jak donosi korespondent „New York Tribune" w Waszyngtonie — Stany Zjednoczone miały zażądać od rządu brytyjskiego zniesienia dyskryminacyjnych zarządzeń handlowych, wprowadzonych w Palestynie przez Wielką Brytanię, które spowodowały protesty importerów. Ambasada Stanów Zjednoczonych w Londynie miała złożyć protest w brytyjskim Ministerstwie Handlu.

Niemcy w ogniu dyskusji Wielkiej Czworki w Moskwie

Moskwa (PAP). Na środowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które rozpoczęło się o godzinie 4-tej po południu i trwało 3 i pół godziny, przewodniczył delegat francuski.

Pierwsze oświadczenie

w sprawie demilitaryzacji Niemiec

złożył minister Bevin, który podkreślił, że zagadnienie to posiada dwa aspekty — ludzki i rzeczowy. Przedstawiając „aspekt ludzki" tego zagadnienia, minister Bevin oświadczył, że w brytyjskiej strefie okupacyjnej istnieją formacje niemieckie. Zaznaczył jednak, że nie posiadają one charakteru wojskowego. Formacje te zwane Diensttruppen liczą 81 tysięcy osób. Pozostały one umundurowane na wzór oddziałów roboczych i używane są do prac niebezpiecznych, jak usuwanie min itp. Zdaniem ministra Bevina zagadnienie to nie przedstawia wielkiej wagi. Co się tyczy członków tzw. „Królewskiej Armii Jugosłowiańskiej" Bevin oświadczył, że armia ta została rozwiązana i rozbrojona. Dodał on, że żołnierze jej służą w Korpusie Wartowniczym i otrzymują broń podczas służby. Minister Bevin zgodził się z ministrem Mołotowem, że pożądany byłby powrót ich do ojczyzny. Podkreślił jednak, że nie należy stosować przymusu.

Następnie poruszył minister Bevin

sprawę jeńców niemieckich znajdujących się poza granicami Niemiec.

Przytoczył on pogłoski, jakoby jeńcy niemieccy, znajdujący się w Związku Radzieckim, wstępowali do armii radzieckiej. Minister Bevin oświadczył, że oznaczenie terminu powrotu jeńców niemieckich do Niemiec jest szczególnie ważne ze względu na to, że Niemcy wskutek wojny straciły wiele młodych mężczyzn.

Aspekt rzeczowy zagadnienia demilitaryzacji Niemiec

Następnie przedstawił minister Bevin aspekt rzeczowy zagadnienia demilitaryzacji Niemiec stwierdził, że podziela w zupełności pogląd swych kolegów co do konieczności przyspieszenia akcji zniszczenia potencjału wojennego i fortyfikacji w Niemczech. Minister Bevin zastrzegł się jednak, że trudno stwierdzić, co stanowi potencjał wojenny, gdzie kończy się potencjał wojenny, a gdzie zaczyna się potencjał pokojowy.

Mówca podał, że trusty i kartele w Zagłębiu Ruhry zostały odebrane osobom prywatnym, **przyznał jednak, że w strefach zachodnich usunięto minimalną ilość urządzeń fabryk zbrojeniowych w porównaniu ze strefą radziecką.**

MARSHALL POPIERA BEVINA

Następnie zabrał głos minister Marshall, który powiedział, że

delegacja Stanów Zjednoczonych przyłącza się do zdania ministra Bevina.

Minister Bidault oświadczył, że delegacja francuska wskazała, iż sprawa demilitaryzacji związana jest z kwestią potencjału wojennego i poziomem przemysłu niemieckiego. Minister Bidault podkreślił jednak, że delegacja francuska nie miesza z sobą tych dwóch zagadnień. Minister Bidault zaproponował przekazanie zastępcom dokumentów, dotyczących niemieckiego przemysłu wojennego.

Minister Mołotow oskarża i wyjaśnia

Następnie głos zabrał minister Mołotow i oświadczył, iż minister Bevin wyjaśnił nieco sprawę formacji nazywanych przezeń „Diensttruppen", ale tym niemniej faktem pozostaje, że formacja ta wciąż istnieje.

Przechodząc następnie do kwestii oddziałów składających się z osób narodowości niemieckiej, minister Mołotow stwierdził, że mimo istnienia republiki jugosłowiańskiej są wdocznie powody utrzymywania w strefie brytyjskiej tego co się nazywa „Królewska Armia Jugosłowiańska". Czy można by skończyć z tym anachronizmem? — zapytuje Mołotow i czy nie lepiej skończyć z formacjami andersowców, utrzymywanymi w strefie brytyjskiej mimo, iż wszyscy siedzący za stołem konferencyjnym utrzymują stosunki dyplomatyczne z rządem polskim. Powód do podejrzeń daje również istnienie formacji ustaszi i czetników, którzy w czasie wojne walczyli po stronie niemieckiej.

Nawiązując do **sprawy jeńców niemieckich** minister Mołotow stwierdził, że **pogłoski krążące w tej sprawie zdementowane zostały już od dawna z całkowitą jasnością przez marszałka Sokołowskiego,** podkreślając przy tym, że co najmniej niewłaściwe jest omawianie tak nonsensownych pogłosek w obecności samego marszałka Sokołowskiego, który zasiada za stołem konferencyjnym. Minister Mołotow dodał, że rząd radziecki nie sprzeciwia się udzieleniu w tej sprawie informacji, jeśli takie informacje udzielone zostaną również przez inne państwa.

Niemieckie okręty i łodzie

Przechodząc do zarzutów ministra Bevina w **sprawie braku informacji o zniszczeniu okrętów i łodzi podwodnych,** minister Mołotow stwierdził, że w dniu 6 grudnia ub. roku ambasady Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w Moskwie otrzymały noty od rządu radzieckiego, w których powiedziane było, że prace nad zniszczeniem okrętów nie zostały jeszcze zakończone, ponieważ czynniki radzieckie nie były jeszcze w stanie wykonać całkowicie poleceń komisji okrętowej, ale ma on nadzieję, że będzie mógł powiedzieć swoim kolegom, kiedy zniszczenie okrętów zostanie zakończone.

Niemiecki przemysł wojenny

Mołotow podkreślił, że stan rzeczy w dziedzinie dekartelizacji uważa za niezadowalający i że o sprawie tej pomówi szerzej, gdy Rada Ministrów przejdzie do omawiania spraw ekonomicznych. Trzeba użyć wszelkich środków dla zapewnienia jedności ekonomicznej Niemiec, ale nie może to być przyczyną dla opóźnienia zniszczenia niemieckiego potencjału wojennego. **Brak jedności ekonomicznej Niemiec nie przeszkodził przecież zdemontowaniu 676 zakładów przemysłu wojennego w radzieckiej strefie okupacyjnej.**

Minister Mołotow w imieniu delegacji radzieckiej oświadczył, że nie ma nic przeciwko propozycji **ponownego rozpatrzenia kwestii poziomu przemysłu niemieckiego.** Przemysł niemiecki musi posiadać możność rozwoju, ale tylko dla potrzeb pokojowych oraz pokojowego handlu z innymi państwami.

Nawiązując do propozycji ministra Bevina o przekazaniu zastępcom kwestii demilitaryzacji Niemiec bez udzielenia im wskazówek co do linii politycznej, minister Mołotow stwierdził, że nie można faktów oddzielać od polityki i właśnie od polityki zależy, w jaki sposób fakty te są ocenione. Na zakończenie minister Mołotow proponuje, by sprawy demilitaryzacji Niemiec zostały przedyskutowane przez Radę Ministrów, a potem dopiero przekazano zastępcom.

W odpowiedzi **minister Bevin** oświadczył, że przyjmuje propozycję ministra Mołotowa co do dyskusji w Radzie Ministrów nad tą sprawą i wobec tego nie będzie forsował swej propozycji. Minister Bevin dodał, że gotów jest wyznaczyć termin, w którym „Diensttruppe" mogłoby być rozwiązane z tym, że nie chciałby by rozwiązanie ich nastąpiło przed zakończeniem przezeń pracy. Jeśli chodzi o kwestię oddziałów jugosłowiańskich, to minister Bevin wyraził pragnienie zasięgnięcia rady pozostałych ministrów co do możliwości ich repatriacji. Na zakończenie minister Bevin podziękował ministrowi Mołotowowi za obietnicę udzielenia informacji w sprawie prac nad zniszczeniem okrętów. Ministrowie Marshall i Bidault zgodzili się na to, by sprawa demilitaryzacji Niemiec przekazana została zastępcom dopiero po przedyskutowaniu jej przez Radę Ministrów.

Na tym posiedzenie środowe zakończono.

Nareszcie właściwe podejście

Ileż to razy obecnie w rozmowach słyszy się narzekania na dzisiejszą młodzież, ileż razy stwierdza się z jej strony wybryki, bezkrytycznie wydając surowe osądy, miast wniknięcia głębiej w przyczyny tych zjawisk i analizowania ich dlaczego stały się one możliwymi.

Powojenne schorzenie i wynaturzenie dużej części naszej młodzieży zaczyna przybierać charakter epidemiczny, dlatego też należy i ze wszech miar wskazanem jest, szukanie przede wszystkim przyczyn tych zjawisk i dokładne poznanie działającego tutaj skomplikowanego powikłania różnych urazów, braku skrystalizowanych pojęć, branie zjawisk życiowych pod jednym tylko aspektem widzenia, jeżeli tak rzec można, jednostronnego, na piaszczyźnie. Sugerowanie młodzieży wielu pojęć przybranych w dostojne szaty wielkich idei, pod którymi kryją się nieraz interesy, z którymi niestety młodzież gdyby je znała, nigdy by nie chciała mieć nic do czynienia.

Myślącemu obserwatorowi narzuca się nieodparcie szereg spostrzeżeń, nie mających nic wspólnego z normalnymi objawami życia młodzieży. Wymieńmy choćby dla przykładu jedno: oto jesteśmy świadkami wręcz zdumiewającego zjawiska, że społeczeństwo starsze, które było zawsze raczej zachowawcze i z trudem przekonywało się do „nowinek", do których natomiast zawsze i wszędzie chętnie lgnęli młodzi, a nawet je apostołowali z zapałem nie zawsze godnym danej sprawy. Dziś jest odwrotnie! Prawdy i reformy zrodzone w kurzawie gruzów i ognia, poczęte w powolnej męce konania narodu, przemówiły do nas od razu przekonywująco — młodzież najniespodziewaniej w świecie, wodzona po manowcach politycznego myślenia niepomna na logikę faktów i rewolucyjnych wydarzeń a realna, stanęła w swej wielkiej liczbie na honorowej warcie przy prochach nie zawsze sławnej przeszłości. Obca propaganda, podlewana obficie krajowym bimbrem w czasie okupacji, trując fizycznie paczyła dusze nie dając młodym umysłom, zaczadzonym fuzlami alkoholu, żadnych konstruktywnych myśli, ani planów na przyszłość. Młodzież politycznie żyła dniem i tych, którzy przed 1939 r. kazali ją tłuc gumowymi pałkami za każdy odruch przeciw totalizmowi, tych, którzy zlewali ją strumieniami wody z sikawek strażackich, tych, którzy łamali jej kręgosłup moralny przy usłużności „posadkowiczów" z Legionu Młodych, a w organizacjach gimnazjalnych „Straży przedniej", tych właśnie jak na ironię uczyniono symbolami tej Polski, od której w latach okupacji młodzież odbierała rozkazy, ślepo je wykonując, i dla której bohatersko walczyła i ginęła.

Nieraz twierdzą moi młodzi przyjaciele, że walczą z grubym materializmem, lecz czym walczą? — pytam. I na to — nie otrzymuję odpowiedzi, gdyż większość podlega impulsom najgrubszego kalibru materialistycznego ustosunkowania się do życia. Gdy pytam, cóż przeciwstawiacie istotnym, a nie urojonym społecznym zdobyczom dzisiejszym, niewątpliwym pod względem wartości, przytaczam dowody i spotyka mnie w odpowiedzi bezsilne... milczenie.

Młodzież nasza jest chora!

Trzeba się wziąć energicznie do leczenia. Jak najmniej Temidy, jak najwięcej Eskulapa, o ile możności tylko bez chirurgii.

I dlatego każdy z nas ojców mający dzieci i cierpiący dziś z powodu tego rozdźwięku między nami, z powodu tego rozczepienia dusz i serc dzieci, wita ze szczerym uznaniem mądrą ze wszech miar i jedynie słuszną inicjatywę wydziału pedagogicznego Okręgu pomorskiego Z. N. P. rozpoczęcia badań nad psychicznymi skutkami wojny u młodzieży. Złożone kierownictwo badań w doświadczone ręce Ludwika Bandury, który uzgodnił ich treść i technikę z profesorem dr Beley'em daje pewność, że praca pójdzie w właściwym kierunku i synteza wyników tych badań będzie musiała pociągnąć za sobą wiele radykalnych i dla ogółu rewelacyjnych posunięć.

Podjęcie tej inicjatywy przez inne okręgi Z. N. P. powinno być natychmiastowe, bo zagadnienie nie jest regionalnego charakteru, a przeciwnie dotyczy organicznie całej Polski.

Czytamy artykuły pt. „Granica upływu krwi", czytamy o biologicznym wyniszczeniu naszego narodu, więc kogo można i da się ratować. — ratujmy. Ratujmy nawet zatrute serca i dusze — ratujmy i leczmy. Nie ma takiej trucizny, na którą w porę zastosowana odtrutka nie działałaby skutecznie.

Rozpacz ogarnia, gdy czyta się o wieku większości skazańców i klientów sądów doraźnych i wojskowych — uczciwy człowiek nie może opędzić się nieodpartej prawdzie, przecież oni mieli w 1939 r. po lat 14, 15, 16... Jeżeli niektórzy zginą dzisiaj, to jednak bezspornie giną przez Hitlera.

Samo badanie psychicznych skutków wojny, u młodzieży i pozostawanie w sferze teorii byłoby pracą dla pięknoduchów, za badaniami muszą pójść konkretne, realne wskazówki, w jaki sposób uzdrowić tę młodzież i jak wytworzyć atmosferę dla nich, by mogli choć trochę jeszcze pobyć młodymi.

Adam Kiciński

Trzyletni plan sektora prywatnego

Starania o kredyt zagraniczny

Warszawa (obsł. wł.). Zrzeszenie prywatnego importu i eksportu przystąpi do opracowania trzyletniego planu sektora prywatnego. Dla usprawnienia wykonania planu utworzone zostały specjalne grupy branżowe, których celem będzie opracowanie zagadnień fachowych każdej branży. Ze względu na to, że transakcje handlu zagranicznego wymagają dużego kapitału obrotowego, **zrzeszenie podjęło starania o kredyt dla transakcyj z zagranicą, jak również dla produkcji na eksport.**

Spór o udział Niemców w konferencji pokojowej

Dyktando czy dobrowolne podpisanie traktatu

Moskwa (PAP). Jak wiadomo, w londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych nie zdołano uzgodnić sprawy udziału innych rządów alianckich, poza wielkimi mocarstwami, w przygotowaniu traktatu dla Niemiec. Dalszy ciąg dyskusji w tej sprawie odbywa się na konferencji moskiewskiej.

Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów do spraw Niemiec Couve de Murville (Francja) zaproponował omówienie kwestii, dotyczących **udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego tych państw alianckich, które nie uczestniczą w okupacji Niemiec.**

Delegat radziecki, wiceminister Wyszyński **nie sprzeciwiając się w zasadzie tej propozycji,** zaproponował ze swej strony rozważenie przygotowania traktatu pokojowego. Uczestnicy zebrania zaakceptowali tę metodę. Przede wszystkim należało powziąć decyzję w sprawie charakteru dokumentu, jaki ma opracować rada ministrów spraw zagranicznych. Porozumienie poczdamskie przewidywało, że rada ministrów „będzie wykorzystana do przygotowania pokoju dla Niemiec, który będzie zaakceptowany przez rząd niemiecki z chwilą powstania takiego rządu, który będzie odpowiadał temu celowi". Z decyzji poczdamskich wynikało, że rząd niemiecki w każdym razie przed podpisaniem traktatu pokojowego będzie miał możność przedstawienia swych poglądów na projekt traktatu. Jednakże w kołach delegacji amerykańskiej podczas sesji londyńskiej lansowano myśl, że zamiast traktatu pokojowego dla Niemiec można opracować rodzaj statutu międzynarodowego, który by określał warunki pokoju z Niemcami bez udziału centralnego rządu niemieckiego. **Delegacje Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nalegały na zastąpienie terminu „Traktat pokojowy z Niemcami" formułą „Traktat pokojowy dla Niemiec".**

Delegacja radziecka sprzeciwiła się tym poglądom wywodząc, że na przyszłej konferencji pokojowej należy udzielić rządowi niemieckiemu możności przedstawienia swego stanowiska.

Na środowym posiedzeniu w Moskwie **wiceminister Wyszyński** stwierdził, że nie chodzi w danym wypadku o kwestię filologiczną ani też o różnice we frazeologii, lecz o stanowisko zasadniczo odmienne. Zaproponował on owe rozwiązanie problemu, a mianowicie formułę, że traktat pokojowy winien być zawarty między mocarstwami stowarzyszonymi z jednej strony, a Niemcami z drugiej. Nie może być innej formy załatwienia sprawy pokoju, albowiem o zakończeniu wojny między dwiema stronami wojującymi muszą one zawrzeć pomiędzy sobą traktat pokojowy. **Delegat brytyjski Strang** zaznaczył, że nikt nie może obecnie powiedzieć, kiedy zostanie stworzony centralny rząd niemiecki. Przyznał on, że Niemcy powinnyby podpisać traktat pokojowy na dalszą metę, ale oświadczył, że zajdzie, być może, potrzeba narzucenia Niemcom pokoju zanim powstanie jakikolwiek niemiecki rząd centralny.

Murphy (USA) proponował w dalszym ciągu użycie terminu „uregulowanie pokoju" (Paace Sattlement) zamiast terminu „Traktat pokojowy" (Paace Treatry).

Wiceminister Wyszyński, zabierając ponownie głos stwierdził, **że naturalnie może upłynąć długi czas między przygotowaniem traktatu pokojowego a datą jego podpisania, ale dokładne i wyraźne dyrektywy układu poczdamskiego wzywają** radę ministrów spraw zagranicznych do przygotowania właśnie traktatu pokojowego, a nie innego dokumentu.

Delegat amerykański zgodził się ostatecznie na wyrzeczenie się terminu „Traktat pokojowy dla Niemiec" i przyjęcie zamiast niego wyrażenia „Niemiecki traktat pokojowy".

Dyskusja nad tą kwestią, która posiada wielką doniosłość polityczną i wykracza poza ramy proceduralne, zajęła przeszło dwie godziny. Będzie ona kontynuowana na następnym posiedzeniu.

30-ta rocznica obalenia caratu

Moskwa. (PAP). Wszystkie pisma radzieckie poświęcają obszerne artykuły historycznej rocznicy obalenia caratu przez rewolucję lutową (rewolucja wybuchła 27 lutego według starego stylu, czyli 12 marca według nowego). Dziennik „Prawda" podkreśla, że słabość carskiej Rosji wynikła z powodu zacofania gospodarczego oraz była skutkiem brutalnego ucisku stosowanego wobec mas pracujących i narodów zamieszkujących Rosję. Carska Rosja była faktycznie na wpół kolonią kapitału międzynarodowego — twierdzi „Prawda" i w roku 1914 na rozkaz imperializmu anglo-francuskiego rzuciła w wir wojny miliony swoich obywateli i wszystkie swoje zasoby gospodarcze.

Nowy zamach terrorystyczny w Palestynie

Tel Aviv (PAP). Dnia 11 w nocy w Jerozolimie miał miejsce zamach terrorystyczny, wymierzony przeciwko punktowi wojskowemu, znajdującemu się w sierocińcu syryjskim, położonym w północno-zachodniej części miasta na skraju dzielnicy żydowskiej, podlegającej stanowi wyjątkowemu. O godzinie 4-tej 20 min. grupa uzbrojonych Żydów przebiła sobie przejście przy użyciu granatów przez jedno z ufortyfikowanych wejść. Napastnicy złożyli wewnątrz gmachu ładunek materiałów wybuchowych, który wybuchł, powodując poważne szkody. Następnie wywiązała się strzelanina, w której wyniku 2 żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, 6 rannych. Ogłoszony niezwłocznie przy pomocy syren alarm trwał 3 godziny, w ciągu których ruch kołowy został przerwany.

Plebiscyt w Niemczech

Londyn (BBC). Zastępca dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech, gen. Clay, wypowiedział się wczoraj na konferencji prasowej na temat ogłoszonej ostatnio deklaracji, popieranej przez Związek Radziecki, partii jedności socjalistycznej, opowiadającej się za ogólnoniemieckim plebiscytem w sprawie centralnej administracji Niemiec. Generał Clay oświadczył, że tego rodzaju plebiscyt nie powinien się odbyć przed zawarciem pokoju. Według generała sprawa ta może być rozwiązana tylko wówczas, gdy narodowi niemieckiemu przedstawiona będzie nowa konstytucja po wypracowaniu jej w traktacie pokojowym. Przeprowadzony następnie plebiscyt byłby ratyfikacją tej konstytucji.

Znamienna odezwa Rady Narodowej Polaków we Francji

W odpowiedzi na apel Polskiego Związku Zachodniego — Rada Narodowa Polaków we Francji wydała odezwę następującej treści:

Obywatele!

Polski Związek Zachodni wezwał wszystkie ośrodki polskiego życia narodowego do wyrażenia swej woli poparcia inicjatywy Rządu w sprawie podpisania traktatu z Niemcami w zniszczonej przez nich stolicy naszego kraju — w bohaterskiej Warszawie.

Rodacy!

Nie ma Polaka, który nie powita z radością tej inicjatywy naszego Rządu. Podyktowanie Niemcom warunków pokoju w Warszawie, w miejscu najpotworniejszych ich zbrodni — będzie świadectwem, że zjednoczone i zwycięskie demokracje pragną uczynić wszystko, aby Niemcy nie stali się znów groźbą dla swoich sąsiadów.

W odpowiedzi na apel Polskiego Związku Zachodniego RNPF wzywa wszystkich Polaków na wychodźstwie do podpisywania list petycyjnych o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie. Podpisane listy petycyjne zostaną przesłane na ręce czterech ministrów spraw zagranicznych, obradujących w Moskwie.

Na listach tych nie może zabraknąć podpisu ani jednej Polki, ani jednego Polaka na wychodźstwie, które zespoli się z krajem w głośnym a sprawiedliwym żądaniu zjednoczonego narodu.

Aby głos Polonii we Francji rozległ się potężnym echem, apel do wychódźstwa o podpisanie list petycyjnych winien być wydany wspólnie przez wszystkie organizacje polskie na emigracji, bez względu na to, czy należą one do Rady Narodowej, czy też nie.

Głos naszego narodu będzie z tym większą wysłuchany uwagą, jeśli będzie głosem wszystkich Polaków, zjednoczonych we wspólnej myśli i wspólnym dążeniu zapewnienia szczęśliwej przyszłości naszemu krajowi.

Bajeczną kolaską i parą koników
wiezie nasz karzełek kupę tygodników...
Powiem Wam w sekrecie: „ŚWIERSZCZYK" nowy będzie.
Powiedzcie mamusi! Do nabycia? — wszędzie.

Cena zł 10

3-220

Nasza gospodarka

Brak niższej szkoły rybackiej

W woj. olsztyńskim, gdzie jeziora wynoszą ok. 100 tysięcy ha, brak jest rybaków, co wpływa ujemnie na eksploatację jezior. Koniecznym się staje jak najrychlejsze założenie szkoły rybackiej. Dotąd jest jedna szkoła średnia w Giżycku, ale tam nauka trwa czas dłuższy i przez to braku nie rozwiązuje. Niższa szkoła rybacka może dawać 200 rybaków rocznie.

Zainteresowanie rzemiosłem

Na Górnym Śląsku liczba warsztatów rzemieślniczych wynosiła 15 tysięcy. Najwięcej rzemieślników przybyło w Katowicach, Bytomiu i Tarnowskich Górach. Ilość osób zatrudnionych w tych warsztatach wynosi 22 tysiące ludzi, również jest duży napływ uczniów.

Polski eksport chemiczny w 1946 r.

Centrala Chemikaliów wyeksportowała w 1946 roku do Sowietów, Węgier, Jugosławii, Szwecji, sowieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, Bułgarii i Szwajcarii. sodę kalcynowaną, sodę kaustyczną, karbid, siarczan glinu, azotyn sodu, kwas azotowy, chlorek wapnia, krezol, naftalen, benzol itp.

Rzemiosło województwa rzeszowskiego

Rzemiosło województwa rzeszowskiego odbudowuje się, najbardziej wyniszczone dwa powiaty: Dębica i Nisko zwróciły się przez Izbę Rzemieślniczą o inwestycyjne kredyty w wysokości 4 milionów zł.

Dostawy z Węgier dla Polski

Z Węgier otrzymamy artykuły farmaceutyczne i środki potrzebne dla przemysłu olejarskiego.

Węgry otrzymają od nas sól, której odczuwają wielki brak.

Koszykarstwo jako przemysł chałupniczy

Na terenie całego kraju chałupniczy przemysł koszykarski zatrudnia około 20 tysięcy osób. Jeden z większych ośrodków wikliniarskich znajduje się u nas w powiecie nowotomyskim.

Przemysł szkoli fachowców

Przemysł włókienniczy zorganizował na Z. O. trzy szkoły zawodowe, gdzie jest obecnie 174 uczniów. Na 21 kursach przy fabrykach szkoli się 1450 osób.

W powiecie strzeleckim 197 nowych gospodarstw

W powiecie strzeleckim jest ogółem 12 tys. ha ziemi ornej. Rozparcelowano 23 majątki. Wyłączono z parcelacji 785 ha, rozparcelowano zaś 3254 ha. Uzupełniono małe gospodarstwa i stworzono 197 nowych. W tym jest 117 repatriantów, reszta autochtoni. Z ziemi znajdującej się tam można by jeszcze stworzyć 124 gospodarstw, lecz parcelacja w powiecie na 1947 r. jest zawieszona.

Akty nadania

Akty nadania na własność gospodarstw poniemieckich mogą być wydawane tylko całymi gromadami, nie zaś indywidualnie.

Uprząż dla osadników

() Ostatnio przydzielone zostało na Ziemię Lubuską na 3 powiaty pograniczne 400 sztuk uprzęży UNRRA.

Osadnicy odczuwają wielki brak uprzęży, toteż przydział jej przyjęty został z wielkim zadowoleniem.

Z targu zwierzęcego

W dniu 11 bm. spędzono na Targowisko Miejskie 1303 sztuk świń, 263 cieląt, 35 owiec, 1 kozę, 3 prosięta i 442 sztuk bydła, w tym 91 wołów, 89 buhajów, 254 krów i 8 jałówek.

Za 100 kg żywej wagi (ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi) płacono: **Woły:** mięsiste tuczone starsze 10.000—10.800, miernie odżywione 7.800—8.600; **Buhaje:** tuczone, mięsiste 10.400—11.000, nietuczone, dobrze odżywione starsze 9.500—10.000; **Krowy:** wytuczone pełnomięsiste 12.400—12.800, tuczone, mięsiste 11.200—11.800, nietuczone, dobrze odżywione 9.000—10.000, miernie odżywione 7.500—8.500; **Młodzież:** miernie odżywione 9.000—9.500; **Cielęta:** tuczone cielęta 10.800—11.200, dobrze odżywione 10.000—10.400, miernie odżywione 9.000—9.500.

Za świnie (tuczniki) płacono: pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi 18.200—18.600, pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 17.500—18.000, pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 16.500—17.000, mięsiste świnie ponad 80 kg 15.000—16.000.

Uwaga: 6 wołów specjalnie utuczonych sprzedano ponad notowania. Przebieg targu: normalny.

Targi na konie odbywają się w pierwszy czwartek po pierwszym każdego miesiąca.

Henry A. Wallace

Wyprawa krzyżowa Winstona Churchilla

Drukujemy artykuł p. Henry A. Wallace'a, b. wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych i najbliższego współpracownika Franklina D. Roosevelta.

Na widowni świata ukazał się błędny rycerz, by przewodzić nowoczesnej wyprawie krzyżowej — tak fantastycznej w swych założeniach, jak jedna z tych, które organizował Ryszard Lwie Serce. Ta wyprawa krzyżowa kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla narodu amerykańskiego. Opiera się ona na usiłowaniu Winstona Churchilla stworzenia anglo-amerykańskiego przymierza, którego głównym celem byłoby otoczenie Związku Radzieckiego, zmuszenie go do podporządkowania się nam, z równoczesnym wygrywaniem tego atutu w tak przemyślny sposób, by nie wywołać przedwcześnie wojny — wojny, w której amerykańska bomba atomowa byłaby ostatnią rozstrzygającą bronią w rękach amerykańskich krzyżowców.

Oto, co pisze sam Winston Churchill na ten temat w „Colliers" — w piśmie o nakładzie 2 700 000 egzemplarzy — z dnia 4 stycznia 1947 r.:

„Najbardziej groźnym i obliczonym na dłuższy okres czasu zatargiem międzynarodowym, jaki znała kiedykolwiek ludzkość, jest schizma pomiędzy komunizmem z jednej strony, a etyką chrześcijańską i cywilizacją zachodnią z drugiej".

Churchill wysuwa wnioski w taki sposób, by nadać swemu exposé bardzo głębokie i poważne znaczenie. Stwierdza on:

Przyczyny zatargu są obecnie głębsze, aniżeli: 1. w wojnach religijnych pomiędzy katolikami i protestantami 350 lat temu, 2. w okresie rewolucji francuskiej 160 lat temu, 3. w tym (co Churchill nazywa „utarczką mocarstw" przeciw Hitlerowi, która skończyła się niedawno).

WÓDZ GINĄCEGO ŚWIATA

Biedny Churchill! Pobity został w lipcu 1945 r., właśnie w chwili, kiedy stworzył wszystkie potrzebne warunki, by stanąć na czele nowej i najbardziej uświęconej krucjaty. Występował w Poczdamie jako premier, ale zanim konferencja skończyła się, funkcję tę objął Attlee.

Churchill, który ukochał głęboko pozerstwo i dramaty, jak może żaden inny mąż stanu na świecie, widział, jak moc posiadania i użycia bomby atomowej znalazła się w rękach takich ludzi, jak Truman i Attlee. On — konserwatywny arystokrata, żywe ucieleśnienie książąt Marlborough — oglądał moment, w którym rozpoczęto socjalizację brytyjskiego przemysłu. Obserwował proces stopniowego odseparowania się od Imperium Brytyjskiego, Indii i Egiptu. Widział, jak rosnący coraz bardziej w siłę kapitalizm amerykański bije w międzynarodowym współzawodnictwie Brytyjczyków. On — dla którego Imperium i siła znaczy tak wiele — widzi ludzi, których kiedyś lekceważył, robiących to, co w swym umyśle uważa za zaprzepaszczanie Imperium i potęgi Wielkiej Brytanii. Te pojedyncze, kształtujące się zmiany skłoniły Churchilla do zwrócenia się do Stanów Zjednoczonych.

SZALEŃCZE ZAMYSŁY

Tylko parę publicznych wystąpień w historii świata naładowanych było podobnie dynamitem, jak churchillowska mowa w Fulton. Mowa o żelaznej kurtynie i o wiecznie trwałym anglo-amerykańskim sojuszu. W pewien czas później Churchill w Zurychu wystąpił z propozycją stworzenia sojuszu pomiędzy Francją a Niemcami, jako kierującego polityką zachodnich państw elementu zachodniej Europy.

Churchill używał miodem osłodzonych słów, aby wywody jego okazały się bardziej pociągające. Uważa on, że bardziej ważną rzeczą jest przebaczyć hitlerowcom, którzy podpalili świat, niż ułożyć pełną współpracę ze Związkiem Radzieckim, z którym dzięki pełnemu poświęcenia wytrwaniu w walce, zwycięstwo zostało osiągnięte.

Żonglując słowami, Churchill nie ukrywa jednak głównego wątku swoich zamysłów. Konserwatyści angielscy, których opinii on jest wyrazicielem, stawiają sprawę w ten sposób, że w przyszłym układzie sił na świecie Niemcy i Francja muszą być kombinowanym buforem przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Niemcy i Francja będą prowadziły w zachodniej Europie antyradziecką propagandę oraz powstrzymywały inne państwa od współpracy ze wschodnim „barbarzyńcą". Niemcy i Francja dostarczą żołnierzy, jeśli zajdzie tego potrzeba, to znaczy, jeśli wynikne kłopot, jak nazywa to Churchill. Niemcy posiadają większy potencjał przemysłowy, aniżeli Francja. Niemców cechuje większe poczucie dyscypliny. I właśnie w związku z tym Niemcy muszą być proporcjonalnie większą potęgą w przyszłości, aniżeli Francja.

Prawda, Churchill nie wypowiedział tych słów publicznie, ale inni konserwatyści wyrazili to w rozmowach prywatnych.

Churchill, zapominając o cierpieniach Związku Radzieckiego, który wciąż jeszcze krwawi na skutek ran, zadanych mu przez faszystów niemieckich, stara się za wszelką cenę odrestaurować i wzmocnić potęgę tego narodu, który był przyczyną nieszczęść wielu krajów i narodów.

CREDO RASISTY

Churchill jest płomiennym wyznawcą anglosaskiego dostojeństwa i prymatu nad światem. Podobnie, jak wielu konserwatystów w Anglii i Stanach Zjednoczonych, wierzy w wyższość anglo-saskiej albo teutońskiej rasy. Mając możność dyskutowania z nim, przekonywałem go, że niesłuszne jest stwarzanie stałego anglo-amerykańskiego bloku, opartego na jedności krwi, a skierowanego przeciw innym narodom świata. Churchill uważał mnie wówczas za naśladowcę sceptycznego Roosevelta. Jestem przeciwny zawieraniu podobnych przymierzy, ale wskazałem równocześnie Churchillowi, że jeśli nawet Ameryka miałaby zawrzeć kiedykolwiek podobne przymierze, to bardziej usprawiedliwione byłoby zawarcie go z łacińską Ameryką, aniżeli z Anglią. Wówczas Churchill zwrócił się do mnie i odrzekł lekko szyderczym tonem:

„Jestem malarzem i wiem, że jeśli zmieszasz pan wszystkie kolory, to w rezultacie otrzymasz brudny brązowy".

Ten przywódca nowej wyprawy krzyżowej wyraża się w swym credo w taki sposób, że ma on nadzieję skaptowania sobie „każdego dzielnego serca" wśród narodów anglo-saskich. Wedle oświetlenia brytyjskiego pisarza, wyznanie polityczne Churchilla wyglądać by miało w następujący sposób:

„Rzeczywistą linię demarkacyjną pomiędzy Europą i Azją nie stanowi łańcuch gór, ani żadne inne naturalne granice, tylko system wierzeń i idei, który my nazywamy zachodnią cywilizacją. W tym ogólnym tyglu kultur znajduje się wiele prądów: hebrajska wiara w Boga, chrześcijańska miłość, wynagrodzenie wieczne za dobro, zmartwychwstanie dusz, greckie umiłowanie prawdy, piękna i dobra i rzymski geniusz prawa. Europa stanowi pewną duchową koncepcję, ale jeśli ludzie nie poświęcą wszystkich swych wysiłków, by utrzymać tę zasadę w swych umysłach, to wówczas straci ona na swej wartości, serca ich i dobre uczucia znikną bezpowrotnie".

Wyznanie to jest prawdziwe i przedstawiałoby rzeczywisty stan rzeczy wtedy, gdyby Churchill nie zaprzeczał istnieniu wschodniej cywilizacji. Churchill usiłując rozwinąć tezy zachodniego chrześcijaństwa, trzyma równocześnie w ręku płomienny miecz nowoczesnej krucjaty — bombę atomową.

NA CO LICZY CHURCHILL

Schemat myśli i postępowania Churchilla jest jasny. Wydaje się mu, że nasza bomba atomowa i siły powietrzne są w każdej chwili do dyspozycji Anglii. Pierwszą i najważniejszą bronią, na jaką on liczy, są masy pieszych żołnierzy i przemysł Francji i zachodnich Niemiec. Francja i Niemcy będą przewodzić Europie. Anglia będzie patronować Francji i Niemcom i dzięki łasce Boga i Winstona Churchilla samoloty i bomby atomowe Stanów Zjednoczonych uzbroją prawe ramię nowoczesnych krzyżowców.

Według mojego punktu widzenia, pokój nie może być narzucony przy pomocy siły i pod strachem użycia najbardziej niszczącej broni. W imię jednego świata i pokoju churchillowcy stwarzają dwa światy i wojny.

Żaden z nas nie jest przygotowany obecnie do dokładnego opisania zasad obecnej polityki Związku Radzieckiego. Krytykowaliśmy ją niejednokrotnie w przeszłości i przypuszczamy, że krytykować ją będziemy w przyszłości. Ale wierzymy, że w każdej prowadzonej zdrowo na ten temat dyskusji postępować będziemy z wiarą, że Związek Radziecki pragnie przyjacielskiego rozwiązania wszystkich międzynarodowych zagadnień. Wierzymy, że dzięki dobrej woli, uzasadnionemu postępowaniu i sprawiedliwości posuniemy się naprzód na drodze do kształtowania pokoju, pomyślności i jednego świata.

Problem zbożowy w Wielkopolsce

Wieś nasza musi jeszcze dostarczyć 120 000 ton zboża

Zasadniczym przejawem życia gospodarczego jest stała wymiana między dwoma środowiskami, jakimi są wieś i miasto, a wyrównanie poziomów potrzeb i produkcji tych dwóch środowisk drogą wzajemnej wymiany jest jednym z ważniejszych momentów gospodarczych.

Polska przedwojenna była krajem rolniczym, stąd i produkcja rolnicza (wiejska) ilościowo przeważała nad produkcją przemysłową. Szala produkcji rolniczej przeważała, szła w dół, produkcji przemysłowej szła w górę, równowaga zachwiała się pod postacią nadprodukcji rolniczej i taniości ziemiopłodów obok wygórowanej ceny artykułów przemysłowych. Nastąpiło tak zwane w narzeczu kupieckim „rozwarcie nożyc", wreszcie pamiętny w latach 1931, 1932 kryzys rolniczy, nadmiar produkcji rolniczej, przy słabym eksporcie za granicę.

W tych latach ceny za ziemiopłody nie opłacały produkcji, a jako przykład podamy — za kwintal żyta płacono od 9—12 zł, pszenicy od 19—22 zł, litr mleka 8—9 gr, kwintal ziemniaków 4—5 zł.

W ostatnich latach przedwojennych eksport poprawił się nieco, ceny na produkty rolnicze uległy poprawie, rozwarcie nożyc, czyli różnica poziomów cen pomiędzy produktami rolniczymi a artykułami przemysłowymi zmniejszyła się, ale, niestety, wybuchła wojna. Huragan wojenny zniszczył przemysł. Pomimo okropności i nieszczęść, jakie spadły na Polskę, nic nie zdołało wytrącić pługa ze zrośniętych z nim od wieków rąk chłopa polskiego, który, walcząc z brakami środków technicznych, kosztem znoju i nadludzkich wysiłków, wytrwałą swą pracą wytrzymał rabunkową gospodarkę okupanta i kraj swój wyżywił.

W ciężkim okresie spustoszenia powojennego, punktem ciężkości, w zależności od którego kształtują się poziomy cen, niby na dwóch szalkach wagi, jest c h l e b. „Społem" jako centrala gospodarcza, dysponująca zorganizowaną siecią spółdzielni rolniczych, powiązanych współpracą z Okręgowymi Oddziałami Rolniczymi, stanowiącymi centrale wojewódzkie, rozporządzająca aparatem przetwórczym — m ł y n a r s t w e m, wreszcie ośrodkiem dysponującym, prowadzącym politykę cen i zakupów — Wydziałem Rolniczym Centrali, najlepiej zorientowana w strukturze rynku zbożowego, trzyma w swych rękach kluczową pozycję i ma zasadniczy wpływ na politykę zbożową w kraju. Nic więc dziwnego, że Rząd Polski w swych konstruktywnych poczynaniach, na gruzach i pogorzelisku rozpoczętych, w odbudowie gospodarczych podstaw państwa, oparł się na tej organizacji, powołując ją do realizowania akcji zleconych.

Przejściowy okres powojenny, oparty na akcji świadczeń rzeczowych i związaną z nią akcją premiową i specjalną „Społem" chlubnie kończy.

Dla zilustrowania działalności Okręgowego Oddziału Rolniczego „Społem" w Poznaniu, w ramach akcji zleconych za rok 1946 podam cyfrowo:

zbóż w wykonaniu zleceń na rzecz państwa przepłynęło przez Okr. Oddział Rolniczy „Społem" w Poznaniu . . . . . ton 181 997 5
ziemniaków . . . . . ton 116 000

Jednocześnie, poczynając od końca lipca 1946 r. Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem" w Poznaniu realizował drugą akcję państwową — Przemysł dla wsi „M. M. 50" rozporządzając w okresie do 31 grudnia 1946 r., czyli 5 miesięcy, pomiędzy rolników artykuły przemysłowe na sumę przeszło 305 milionów zł.

Wykonanie akcji państwowych w tych rozmiarach możliwe było tylko dzięki wyrobieniu społecznemu i poczuciu obowiązków obywatelskich zarówno rolnika-chłopa wielkopolskiego, jak i spółdzielców, szczególnie kierowników spółdzielni rolniczo-handlowych i Samopomocy Chłopskich.

Obecnie Rząd, przechodząc z reglamentacji do wolnego handlu, w oczekiwaniu nadchodzącego zboża importowanego, przystąpił za pośrednictwem wypróbowanego aparatu spółdzielczego do skupu z wolnego rynku zboża na pokrycie zapotrzebowania ludności kartkowej, przez Fundusz Aprowizacyjny.

Według obliczeń, dokonanych przez Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem" w Poznaniu, opartych na podstawie miesięcznie dokonywanych transakcyj skupu z areału rynkowego, a z drugiej strony na zasadzie wyliczenia zbiorów z areału obsiewów roku ub., po uwzględnieniu ilości ziarna potrzebnego rolnikom na zasiew jary, na użytek własny i wyżywienie inwentarza, **rolnicy wielkopolscy mają na zbycie jeszcze przeszło 120 tysięcy ton zboża.**

Niesprzyjające warunki atmosferyczne, szczególnie niespodziewane w ostatnich tygodniach uciążliwe zamieci śnieżne, opóźniają nadejście sygnalizowanych transportów zboża importowego, co skłoniło Rząd do energiczniejszego skupu za pośrednictwem aparatu spółdzielczego większych ilości zboża na pokrycie zapotrzebowania do nadejścia importu.

Z chwilą nadejścia importu wielkie ilości zboża rzucone na rynek, spowodują gwałtowny spadek ceny, jak to miało już miejsce w roku ubiegłym. Wiedzą o tym rozważni rolnicy i jak wynika z raportów, nadesłanych z prowincji — zboże do punktów skupu napływa. Gospodarz wielkopolski, współdziałający ze spółdzielcą polskim, oprócz praktycznego zrozumienia, składa jeszcze jeden dowód wysokiego uspołecznienia i dojrzałości obywatelskiej.

Zboża u nas nie zabraknie.

Prof. inż. Aleksander Pajewski

Państwo i własność prywatna

Sektor prywatny z niecierpliwością oczekiwał obniżki podatku dochodowego, niedawno opracowanej a obowiązującej od 1 stycznia br.

Stan dotychczasowy nie pozwalał na taką rentowność przedsiębiorstw by można było myśleć o jakichś inwestycjach, po prostu dochód pokrywał tylko potrzeby konsumcyjne. Ta sytuacja na dłuższy czas była nie do utrzymania. Żadne przedsiębiorstwo takiego systemu gospodarki nie zniesie o ile jest uczciwie prowadzone zgodnie z prawami obowiązującymi. Zagadnienie inwestycyj jest nieodłącznie i organicznie związane z racjonalnym i naturalnym rozwojem warsztatu. Substancja musi wzrastać a nie być zjadana.

Przed kupiectwem i rzemiosłem w warunkach powojennych stoi nieodparta konieczność inwestowania, gdyż weszliśmy w życie gospodarcze i przemysłowe przy bilansie otwarcia zero jak to trafnie określił w jednym ze swoich przemówień min. Minc.

Każde przedsiębiorstwo musi przeto tyle zarabiać, by mogło nie tylko pomnażać substancję ale i służyć rozbudowie. Jest to koniecznym zabezpieczeniem się od takich, czy innych fluktuacyj i wstrząsów ekonomicznych.

Obniżka stawek podatkowych jakkolwiek nie rozwiązuje i nie usuwa wszystkich anomalij i trudności kalkulacyjnych i życia gospodarczego przedsiębiorstwa prywatnego, stanowi jednak poważny krok na drodze do stabilizacji i zwiększenia atrakcyjności niezbyt łatwego życia właściciela przedsiębiorstwa, obciążonego najrozmaitszymi świadczeniami państwowymi, społecznymi, charytatywnymi itp.

Dekret ten został przyjęty życzliwie — jako zapowiedź dalszych kroków w kierunku normalizacji i zapewnienia inicjatywie i własności prywatnej rozwoju i możliwości twórczej pracy dla dobra kraju.

A. K.

Cenne dokumenty i akty zwrócone Polsce

Korespondent API donosi z Berlina:

W sali recepcyjnej polskiej misji wojskowej w Berlinie odbyła się uroczystość przekazania Polsce szeregu cennych dokumentów zrabowanych przez hitlerowców w czasie okupacji. Zwrócony Polsce materiał obejmuje akta b. Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Akademii Górniczej oraz posiadające szczególne znaczenie kilka tysięcy map katastralnych i geologicznych dotyczących Ziem Odzyskanych.

Aktu wręczenia dokonał prezydent niemieckiego instytutu geologicznego dla strefy sowieckiej prof. Lange, wypowiadając przy tej okazji życzenie, aby odzyskany materiał przyczynił się do rozwoju życia gospodarczego Polski.

W imieniu rządu polskiego szef misji wojskowej gen. Prawin, odebrał przekazany materiał kartograficzny. W odpowiedzi na przemówienie prof. Langego gen. Prawin wyraził nadzieję, że demokratyczne koła w narodzie niemieckim, które poczuwały się do obowiązku zwrócenia Polsce zrabowanych jej dóbr oraz przekazania materiałów dotyczących ziem przez Polskę już objętych, znajdą także i w przyszłości język, umożliwiający porozumienie polsko-niemieckie.

Na uroczystości tej byli obecni przedstawiciele prasy niemieckiej.

Dwa dzienniki berlińskie pozostające pod wpływami amerykańskimi „Der Abend" oraz socjaldemokratyczny „Telegraph" wychodzący na podstawie licencji angielskiej, ostro zaatakowały rektora berlińskiego instytutu geologicznego prof. Langego, który przekazując Polsce skradzione przez hitlerowców materiały dotyczące nadodrza, wyraził się „my Niemcy uznajemy granice Odry i Nysy"!

Obydwa dzienniki usiłują przy tej okazji podważyć autorytet naukowy prof. Langego, odmawiając mu prawa do tytułu solidnego uczonego. „Telegraph" wykazuje szczególne zdenerwowanie z powodu faktu, że w przededniu konferencji moskiewskiej przekazano Polsce materiały definitywnie ziem nie przyznanych. Oburzenie dzienników wskazuje wyraźnie na to, jaka przepaść dzieli prawdziwie demokratyczne jednostki niemieckie, które myślą kategoriami realistycznymi od niemieckich „demokratów", którzy pod wodzą Schumachera i Adenauera grożą odmówieniem podpisania traktatu, który by zatwierdzał granice Odry i Nysy. Ich zaciętość powiększa świadomość, że walczą o sprawę z góry przegraną.

Młodzież akademicka dyskutuje

Problem b i e r n o ś c i znacznej części społeczeństwa polskiego i młodzieży akademickiej był tematem ożywionej interesującej wymiany zdań na zebraniu dyskusyjnym Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Poznaniu. Dyskusję zagaiły referaty wicewojewody poznańskiego mgr. Grosickiego i prof. dr. Kuryłowicza.

Kraj nasz stara się dzisiaj odrobić błędy popełnione w okresie naszej drugiej niepodległości, z których najpoważniejszymi były: wadliwa administracja, nierównomierny podział dochodu społecznego, eksploatacja naszej gospodarki przez obcy kapitał. Potencjał przedwojennego życia państwowego zmniejszał się w stosunku do państw sąsiednich, z czym związany był głęboki niż cywilizacyjny mas narodu.

Pewne wady narodowe, jak: brak dyscypliny i inicjatywy społecznej, zanik poczucia realizmu, wiążący się z wiarą w przyjemne dla nas niejednokrotnie złudy, i brak wytrwałości w działaniu tkwią w nas jeszcze, przysparzając dużo trudności.

A przecież twórcy dzisiejszego państwa bez poparcia świadomej części społeczeństwa nie mogą prowadzić nawy państwowej sami. Ramy ustrojowe państwa dostosowane do położenia geopolitycznego oczekują na wypełnienie ich żywą treścią.

Zadanie to nie będzie zrealizowane, jeżeli społeczeństwo, a przede wszystkim młodzież akademicka nie weźmie czynnego udziału w życiu politycznym. Unikanie osobistej odpowiedzialności za bieg wypadków przez usuwanie się od nurtu życia nie jest cnotą.

Jednak w sprawie porozumienia się poszczególnych odłamów społeczeństwa przeszkadza pewna atmosfera oparta na fałszywych przesłankach. Brak kultury politycznej, wykazywany niejednokrotnie przez obydwie strony, ustosunkowanie się do przeciwnika politycznego jak do wroga, także nie sprzyja porozumieniu. Zdarzyć się jednak może, że apolityczność społeczeństwa zaliczoną zostanie do jednego z wyrazów oporu w odniesieniu do obecnej rzeczywistości.

Dlatego też należy przekonać wszystkich, iż jeśli nawet dzisiaj nie wszystko u nas wygląda tak jakby tego ogół pragnął, to właśnie jest to tym większym przyczynkiem do wkroczenia na arenę życia i kształtowania jego oblicza.

Wypowiedzi dyskusyjne były dowodem żywego zainteresowania się studentów przeobrażeniami społecznymi i gospodarczymi jakie przeżywamy, jedni w roli twórców, inni świadków niestety tylko, przy czym uwypuklił się pewien kompleks, który można byłoby określić jako kompleks wschodni.

W toku szczerej wypowiedzi kompleks ów został wyczerpująco omówiony i naświetlony.

Stanowisko ogółu zebranych świadczyło dobitnie, że potrafili oni zerwać z chorobliwym romantyzmem, trzeźwo oceniając nasze obecne położenie i zadania.

Jas.

„Znów przed drzwiami Arbeitsamtu"

Polaków — do fabryk niemieckich. Polskie dzieci — do niemieckich szkół

(Korespondencja własna z Berlina)

Berlin w lutym.

Niemcy mają dziś święto. W knajpach i kawiarenkach, gdzie Fryce w swetrach i cywilnego kroju ubraniach piją kwaśne piwo, jedzą kiepskie zakąski i głoszą z kwaśną miną kiepskie „demokratyczne" teorie; w kolejkach, gdzie pełne dystynkcji i złości „Frau" czekają na „kalorie", żując wspomnienia o ukraińskiej słoninie i holenderskim maśle; — na amerykańskich tańcówkach, gdzie młody Hans w śmiesznych, cywilnych butach, niepodbitych gwoździami, uczy się ono-steppów i duble-steppów, czyli stawia pierwsze kroki na drodze ku demokracji; gdzie młoda Gretchen fraternizuje się z amerykańskim Faustem, co to sprzedał duszę komunistycznym diabłom i wynalazł bombę atomową; wszędzie, wszędzie ogólne zadowolenie. Sprawiedliwości stało się zadość — uważają Niemcy. Znów popracują w naszych fabrykach. Nie dostaną już więcej Unrry. Anglicy wreszcie postąpili rozsądnie, zrozumieli że „Herrenvolk" ma prawo żądać, by ci Polacy znów mu służyli.

Tak komentują Niemcy rozporządzenie brytyjskich władz okupacyjnych w sprawie przymusu pracy dla tzw. „osób przesiedlonych". Prasa krajowa doniosła zapewne o tym, że na podstawie tego rozporządzenia **wszyscy ci, którzy dotychczas korzystali z opieki UNRRY w brytyjskiej strefie, natychmiast przystąpić muszą do pracy. Wszelkie uchylanie się od wykonania tego rozporządzenia karane będzie więzieniem. Obozy „uchodźców" zostaną rozmieszczone w pobliżu większych ośrodków przemysłowych.** Zostaną więc stworzone karne drużyny polskich robotników, które będą pomagały w odbudowie zakładów Kruppa, Siemensa, I. G. Farben Industrie i in. zbrojowni niemieckich.

Organ Schumachera, „Der Sozialdemokrat", zaspokaja ciekawość swych czytelników, przynosząc szczegółowe omówienie rozporządzenia władz brytyjskich. Szczegóły te zasługują na to by, opinia krajowa zapoznała się z nimi.

Na równych prawach z Niemcami

„W brytyjskiej strefie przymus pracy zastosowany będzie wobec 234 tysięcy osób przesiedlonych, w tym wobec 33 tysięcy b. więźniów niemieckich obozów" — donosi organ Schumachera. „Wszyscy zdolni do pracy **zostaną wciągnięci w proces odbudowy Niemiec.** Niemieckie związki zawodowe zgodziły się na przyjęcie osób przesiedlonych do pracy i do związków. **Władze okupacyjne wyraziły związkom zawodowym swą wdzięczność za to.** Osoby przesiedlone, które dotychczas żyły w lepszych warunkach, **zostaną całkowicie zrównane z Niemcami co do poziomu życia. Będą one otrzymywały te same racje żywnościowe.** Podlegają one odtąd wszystkim rejestracjom, zarządzeniom i obowiązkom, którym dotychczas podlegali tylko Niemcy. **Kobiety niezamężne, prócz osób bardzo młodych, podlegają tym samym obowiązkom, c kobiety niemieckie. Wszyscy „uchodźcy" winni natychmiast zameldować się w niemieckich urzędach pracy** (Arbeitsamt!), **przez które skierowani zostaną do pracy."**

Jaki świetny pokarm dla czytelników schumacherowskiego pisma. Nie często się taka gratka nadarzy. I z zadowoleniem sprawozdawca donosi, że dzieci rodzin, które skierowane zostaną przez niemiecki urząd pracy do miejscowości, gdzie nie będzie szkół obozowych, będą

uczyły się w niemieckich szkołach

Tak więc Polacy, byli więźniowie niemieckich obozów zniszczenia, byli niewolnicy Krupa i S-ka, znów wrócą do pracy w niemieckich fabrykach, a dzieci ich pójdą do szkół niemieckich, w których tak żywe jeszcze są piękne tradycje „Hitlerjugend".

Na niemieckie bomby odpowiadano perswazją, wczorajszym „kapo" posyłano biblie, organizatorów niemieckiej machiny wojennej niemal nie tknięto, inicjatarzy handlu słowiańskimi niewolnikami są i dziś właścicielami koncernów. Ale brytyjskie władze okupacyjne stać na rządy twardej ręki wobec wczorajszych sprzymierzeńców. To, co dziś czynią, nie oznacza wyrównania w prawach. Oznacza to oddanie Polaków na pastwę niemieckich właścicieli fabryk, a dzieci polskie w ręce niemieckich pedagogów, na łup germanizacji.

Ostatni akt emigracyjnej tragedii

Ostatni to akt tragedii emigracyjnej, najbardziej haniebny, najbardziej bolesny. Płacą tak Polacy w Niemczech za politykę emigracji londyńskiej, za szaleńczą propagandę, prowadzoną przeciwko nowej Polsce, za szczucie wszystkich tych, co pragną wrócić. Wczorajsi żołnierze, jeńcy i więźniowie obozów, znów wrócili pod jarzmo niemieckie, pod jarzmo o wiele boleśniejsze, bo bez głębokiej świadomości, za co cierpią i o co walczą, o wiele tragiczniejsze, bo w czasie gdy Polska Odrodzona z gruzów do życia powstała, o wiele cięższe, bo bez nadziei wyzwolenia. Przedstawiciel władz okupacyjnych oświadczył: „Większość z nich znajdzie w Niemczech stałą siedzibę i raz wreszcie ten przykry problem zostanie rozwiązany".

Nie zarejestruje się w niemieckim Arbeitsamcie gen. Anders i jego adiutanci. Nie pojedzie do fabryki niemieckiej pod bicz majstra z wytatuowaną na ręku swastyką „śmietanka" londyńska. Kupią sobie za złoto polskie maiątteczki w Szkocji, Irlandii, Meksyku lub Palestynie, czy też będą produkować kiełbasy, jak Składkowski. W cichym ustroniu będą „cierpieć" za zrabowane miliony i raz do roku nawiedzać może ów ludek pokorny, pospólstwo, gmin, któremu taka przykrość się zdarzyła.

Nie wierzymy, by tak się stać miało ostatecznie i nieodwołalnie. Wierzymy, że wszystko co jest jeszcze zdrowe, rzetelnie patriotyczne na emigracji nie podda się biernie „procesowi niemieckiej odbudowy", nie pójdzie do Arbeitsamtu, nie pozwoli, by „Niemiec pluł im w twarz" i „dzieci im germanił".

Michał Łucki

Bezbronne ofiary amerykańskiego rasizmu

Rozrzucone po całej Wielkiej Brytanii — prawie wszędzie tam, gdzie stacjonowały wojska amerykańskie — żyją w nędzy kolorowe dzieci, bezbronne ofiary rasowego upośledzenia.

Są to nieślubne dzieci, zrodzone z ojców Murzynów, żołnierzy armii amerykańskiej i białych kobiet angielskich. Sytuacja tych dzieci jest beznadziejna. Rząd Wielkiej Brytanii starał się ukryć ten fakt, podając tylko w prasie, że w rzeczywistości znajduje się tylko 600 kolorowych nieślubnych dzieci na terenie wysp brytyjskich. Ale sekretarz „Towarzystwa Obrony Praw" kolorowych ludzi stwierdził, że w rzeczywistości znajduje się ich ponad tysiąc. Badając tę rzecz bardziej dokładnie, stwierdzono, że matkami tych kolorowych dzieci są częściowo kobiety zamężne, a częściowo panny. Może ten fakt przyczyni się do polepszenia doli nieszczęsnych sierot. Kobiety zamężne tylko w nielicznych wypadkach wyrzekły się dzieci i oddały je do żłóbków. Jednak pozostaje jeszcze nierozwiązana sprawa 520 dzieci. Młode mieszane pary, które poznały się w czasie wojny, były skłonne zawrzeć związek małżeński. Brytyjskie dziewczęta otrzymały pozwolenie rodziców, ale na przeszkodzie stały władze wojskowe armii amerykańskiej. W żadnym wypadku nie udzielały one kolorowym żołnierzom pozwolenia na zaślubianie białych kobiet. Zasadniczo nie ma takiego zakazu w przepisach prawnych armii, w tym wypadku działało prawo niepisane. Żaden z żołnierzy lub marynarzy Murzynów nie otrzymał zgody na zaślubienie białej brytyjskiej kobiety.

Rząd Wielkiej Brytanii starał się niejednokrotnie o to, by władze armii amerykańskiej przyjęły opiekę nad tymi dziećmi i zaspokoiły żądania kobiet brytyjskich. Sprawą tą zajęło się ministerstwo spraw zagranicznych. W rezultacie przyznane zostały pewne fundusze na utrzymanie tych dzieci, ale rząd amerykański daleki jest od tego, by przyznać im obywatelstwo amerykańskie.

Niektóre z małżeństw mieszanych zawarły ślub pokryjomu, ale nie rozwiązało to problemu, ponieważ do przyznania ojcostwa konieczne są świadectwo ślubu i metryka dziecka. Władze brytyjskie nie mogą wydać tych dokumentów bez uprzedniego zezwolenia armii amerykańskiej. Armia tłumaczy się, że dbając o dobro angielskich dziewcząt, nie pozwoli na to, by wychodziły one za mąż za murzyńskich żołnierzy.

W rzeczywistości w Stanach Zjednoczonych istnieją prześladowania mieszanych małżeństw. Potępiają je zarówno Murzyni, jak i większość społeczeństwa białego.

Zgodnie z oświadczeniem szwedzkiego socjologa, prof. Myrdal, żaden z Murzynów amerykańskich nie jest już w obecnym pokoleniu czystym Murzynem. Są oni mulatami. I ten argument nie został uznany przez władze amerykańskie za słuszny. Władze amerykańskie w ten sposób popierają występki, dążą one do stworzenia nienormalnych i nie do przyjęcia przez zdyscyplinowane społeczeństwa wypadków. Działalność ich unieszczęśliwia dzieci i rodziców. Czy dwie osoby, pochodzące z różnych ras, nie mają prawa założyć rodziny? Dlaczego społeczeństwo amerykańskie nie chce zapewnić powstałemu z tego związku dziecku normalnego rozwoju i przyjąć je pod swoją opiekę? Czy już od samego zarania życia musi ono cierpieć na kompleks niższości i pozostawać poza nawiasem normalnego życia?

Tysiące śmiałych żołnierzy, marynarzy i lotników Murzynów walczyło z hitlerowskimi Niemcami — z ideą rasizmu. Tysiące ich poległo w walce z tą ideą. Czy walczyli oni po to, by z rozczarowaniem stwierdzić, że to samo wykolejenie myśli i poglądów opanowało ich współobywateli?

J. Niebieszczański

ŚWIATŁA I CIENIE

T. B. C.

Trzy groźne litery, za którymi kryje się najstraszliwsza z chorób — gruźlica. Najstraszliwsza, bo nieubłaganie wyrywająca nam ludzi, których nam i tak bardzo brak. Wojna trwa w skutkach, konsekwencjach i ciągłości ginienia. Nie na polu bitwy, lecz na polu pracy i odbudowy. Każda ręka, każdy mózg, to dzisiaj żołnierz odbudowy, czynu i rozwoju. A giną całe armie dzielnych „żołnierzy pracy". Padają szeregi, a straszny wróg sieje zniszczenie i przerzedza je.

Najdosadniejsze słowa czy nawet pozornie przesadzone wołania nie są w stanie odtworzyć grozy sytuacji. Za słowa te biorę na siebie całą odpowiedzialność; jest bowiem źle, bardzo źle.

Pomijam liczne odgłosy w postaci listów, które do redakcji naszej wpływają, tak, jak i pomijam własne spostrzeżenia i cyfry, które są mi znane, a które przerażają. Nie mogę natomiast pominąć jednej kwestii. Czy przeciwdziała się u nas tej strasznej chorobie w sposób stanowczy, energiczny?

Wiemy, że wysiłki naszych lekarzy nie dadzą oczekiwanych przez nich wyników, jeżeli do walki nie wciągnie się całego arsenału „broni i amunicji".

Broni! Bo jeżeli nasze Ministerstwo Zdrowia nie zdwoi energii i pracy, nie zorganizuje już, natychmiast ośrodków klimatycznych, sanatoriów a w miastach nie zwiększy łóżek w szpitalach — to wróg będzie nas bił i bił. Amunicji! I tu trafiam do sedna rzeczy. Czytam oto w jednym z listów czytelników takie zdanie:

„Czytałem w jednym z numerów „Słowa Polskiego" z lutego 1947, że dwaj uczeni: brazylijski i peruwiański wynaleźli preparat „sutylina", który zwalcza skutecznie gruźlicę. Jeżeli to nie jest „dziennikarska kaczka", nasze Ministerstwo Zdrowia powinno się tym zainteresować i wysłać swego przedstawiciela na kongres panamerykański w Limie, gdzie ta sprawa „ma być w miesiącu bież. rozpatrywana" (według „Słowa")".

„Kaczka" czy nie „kaczka" dziennikarska, a jednak nasz czytelnik jest bardzo bliski sposobu, którego nie należy bagatelizować. Pisaliśmy już kiedyś, że uczeni szwedzcy są bardzo bliscy uzyskania doskonałych wyników w swych badaniach nad środkiem T. B. C. We Włoszech uzyskano wyciąg z grzybków o nazwie „Penicilwo" i „aspergile". Środek ten zabija „prątki dżumy, tyfusu i gruźlicy". W Ameryce odkryto streptomecynę, która dała dodatnie rezultaty w doświadczeniach ze świnkami morskimi, chorymi na gruźlicę. Istnieje też podobno skuteczne lekarstwo nazwane przez amerykańskiego uczonego „sutilina".

Luźne to są wiadomości, może i nieścisłe. Ale nie o to chodzi. Trzeba tę sprawę zbadać. Niechaj ruszy ekipa polskich uczonych w świat. Niechaj stykają się nasi lekarze w laboratoriach zagranicznych ze swymi zagranicznymi kolegami. Niechaj szukają i badają w imię tych, którzy — zwłaszcza w Polsce — giną i to w chwili, kiedy kraj nasz liczy na swą armię, na „żołnierzy pracy". A szeregi maleją. T. B. C. sieje zniszczenie.

Mamy w Polsce uczonych wybitnie zdolnych. Dać im możność znalezienia broni przeciwko gruźlicy. W imię całej ludzkości. W imię tych, którzy bezradni czekają na pomoc.

(t. h. n.)

Franco szuka azylu

W Hiszpanii panuje powszechne mniemanie, że jeśli Franco zostanie usunięty od władzy, będzie szukał schronienia właśnie w Irlandii. Zakupił on tam ostatnio piękny zamek. W sferach rządowych Irlandii oświadczono, że rząd nie będzie się sprzeciwiał, jeżeli Franco zechce się tam osiedlić. Zdaje się, że i lud Hiszpanii nie będzie tym faktem zmartwiony.

PIOTR GODEK

SERCA W ROZTERCE

POWIEŚĆ Z ŻYCIA POWOJENNEJ WARSZAWY

51)

Krótką była rozmowa Barskiego z żoną. Pani Ziuta pragnie rozwodu, czemu Paweł się nie sprzeciwia, żądając tylko, by wróciła do swego panieńskiego nazwiska.

*

ROZDZIAŁ XXIII.

Dwa kłamstwa Marty.

W dniu wyjazdu Pawła, Marta nie poszła do biura. Po prostu nie byłaby w stanie wysiedzieć tyle godzin spokojnie, skoncentrować myśli, rozmawiać z interesantami. To byłoby ponad jej siły. Więc napisała kilka słów, że czuje się niedobrze... temperatura, ból głowy... i poprosiła Walentego, aby poszedł z listem do ministerstwa.

Ale gdy drzwi zamknęły się za „dziaduniem" poczuła wyrzuty sumienia.

Ona, taka zawsze uczciwa, prawdomówna, uciekła się do kłamstwa.

— Postąpiłam nieszlusznie — rozumowała — nieuczciwie. Wiedzą w biurze, że nigdy nie kłamię i uwierzą mi na pewno. Ale właśnie dlatego mój postępek jest nieetyczny. Moim obowiązkiem było iść do pracy, albo powiedzieć prawdę.

O pójściu do biura jednak nie było mowy. A wyznać prawdę?

Ale w jaką formę ująć tę prawdę? Napisać, że jej serdeczny przyjaciel opuszcza Warszawę pociągiem o piątej trzydzieści, więc ona nie może być w biurze?

W taką prawdę nikt by nie uwierzył. Byłaby to dość zabawna prawda.

Więc...

— Nie mogłam iść do biura i nie mogłam wyznać prawdy — usprawiedliwiała się sama przed sobą. — Miał słuszność Jacek, twierdząc, że kłamstwo brzmi czasami o wiele prawdziwiej, niż prawda...

Paweł wyszedł z domu bardzo wcześnie. Powiedział, że ma dużo spraw do załatwienia i że wróci do domu o trzeciej.

— I tak będę jeszcze na panią czekał — dodał.

— Niech pan wróci jak najprędzej — poprosiła nieśmiało. — Dzisiaj nie pójdę do ministerstwa.

— Dlaczego — zdziwił się.

Jedno kłamstwo pociąga za sobą drugie. Drugie kłamstwo w ciągu jednego dnia. I kto wie, czy nie drugie w życiu...

— Mam dzisiaj wolny dzień — powiedziała niezręcznie.

Objął ją długim, badawczym spojrzeniem. Marta nie była mistrzynią w kłamstwie.

— Postaram się przyjść o pierwszej — powiedział krótko.

I zaraz wyszedł.

Marta pozostała sama i bezzwłocznie zabrała się do pakowania walizki Pawła. Ułożyła wszystkie jego rzeczy (było ich tak niewiele) porządnie, starannie, aby nic się nie zgniotło. Odprasowała krawaty Pawła (podarunek Maciążka) i zawinęła je w bibułkę. A po tym zaczęła przygotowywać zapasy na drogę.

Więc najpierw ciasteczka kruche, które sama upiekła. Ulubione ciasteczka Pawła. I kilka kanapek z wędliną. I śliczne, okrągłe, o różowej, delikatnej skórce, soczyste, słodkie jabłka. I niewielką torebkę z celofanu, napełnioną cukierkami. I butelkę wina (od Maciążka). I wreszcie niespodzianka, o której dowie się dopiero po przyjeździe na miejsce i będzie na pewno w myślach łajał Martę.

— To nie ma najmniejszego sensu, pani Martynko. (Na pewno pomyśli Martynko, a nie Marto). Pani chyba sama rozumie, że ja takich prezentów przyjmować nie mogę.

Bo niespodzianką Marty była śliczna piżama z miękkiej jasnej flaneli. A gdyby Paweł dowiedział się, że kupując tę piżamę, musiała zrezygnować z pantofli, a stare odmawiają już posłuszeństwa, dopiero by się gniewał...

Uśmiechnęła się sama do siebie.

— Niech by się gniewał. Zanim wyleje swój gniew w liście i zanim list ten przybędzie do Warszawy, z gniewu nie pozostałoby śladu.

Gdy już skończyła pakowanie, zawahała się.

Miała niewielką fotografię. Jeszcze z czasów okupacji. Dla „kennkarty". Fotografia, robiona u przygodnego fotografa, była niezwykle dobra.

— Paweł tak się zmienił w ostatnich dniach, że dam mu swoją fotografię, aby o mnie nie zapomniał — pomyślała.

Nie miała jednak odwagi wręczyć mu jej osobiście, więc wsunęła mu ją między chustki do nosa. Przed tym jednak opatrzyła dedykacją „Drogiemu przyjacielowi na pamiątkę najmilszych chwil, spędzonych razem, z prośbą o pamięć. Martynka".

O to chyba nie będzie się gniewał.

Nie zastanawiała się, co będzie po odjeździe Pawła. Odsuwała te myśli na później. Powrócą przecież wieczory, samotne wieczory, w pustce osieroconego mieszkania, wypełnione wspomnieniami o Jacku i... Pawle.

Nie myśleć. Tylko nie myśleć.

Starała się odegnać te myśli. Ale wracały uporczywie, napełniając oczy niepotrzebnymi łzami. Przez te kilka tygodni przeżyła tak wiele. Depesze od Jacka... Paweł... Rozmowa z Vivian...

Nieznośne łzy nie obeschły jeszcze, gdy rozległ się dzwonek.

— Może Paweł? — ucieszyła się, biegnąc do przedpokoju.

W otwartych drzwiach stała Zuzanna Walska.

— Przyszłam z wielką prośbą — powiedziała. — Właściwie nie do pani, a do pana Barskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NA ZIEMI WIELKOPOLSKIEJ

NA MARGINESIE

Drogie czy tanie?

Czytelnicy nasi piszą i przy okazji mówią, że w dzisiejszych ciężkich czasach gazety codzienne są stanowczo za drogie. Ta stanowczość twierdzenia jest wysoce niewłaściwa, gdyż stan faktyczny przedstawia się całkiem odwrotnie. Gazety dzisiejsze nie tylko, że nie są drogie, ale w porównaniu z cenami wielu artykułów (gazetę trzeba zaliczyć do tejże grupy) codziennego użytku są o duży procent tańsze. Porównanie stosunków dzisiejszych w tej dziedzinie z przedwojennymi przemawia b. jaskrawo na korzyść wydawnictw gazetowych.

Ale dość słów. Niech lepiej przemówią cyfry porównawcze. Ich wymowa niewątpliwie przekona tych wszystkich, którzy nie obliczywszy z ołówkiem w ręku wysuwają zastrzeżenia tyczące się ceny dzienników.

Ustalmy więc najpierw ceny dzienników w okresie przedwojennym na terenie Wielkopolski. Codzienne pismo informacyjne typu „Głosu Wielkopolskiego" kosztowało w pojedynczej sprzedaży 20 groszy za egzemplarz, w prenumeracie miesięcznej 3 zł 75 groszy. Pisma mniejsze 10 groszy za egzemplarz wzgl. w prenumeracie 2.10 zł.

Przeciętne ceny innych produktów codziennego użytku kształtowały się następująco: masło 2.40 zł za kilo, mięso 1,60 zł, jajko za sztukę 7 groszy, chleb za kilogram 27 groszy.

Ażeby więc zaprenumerować pismo codzienne w rodzaju „Głosu Wielkop." trzeba było wydać równowartość 1¼ kg masła albo 2 kg mięsa, albo 3 mendle jajek albo wreszcie 13 kg chleba. Urzędnik niższej grupy zarabiający dajmy na to 150 zł chcąc zaprenumerować gazetę musiał wydać na to 40-tą część swojej pensji. Palacz papierosów wydawał na prenumeratę równowartość 70-ciu sztuk „Płaskich" itd. Czytelnicy gazet zaopatrujący się w kolportażu musieli wydawać kupując 20-groszówki analogicznie równowartość 2½ jajka, 100 gramów masła, 125 gramów mięsa ¾ kg chleba wzgl. palaczę 4 szt. „Płaskich". Przyjmijmy jednak, że większość kupowała 10-cio groszówki i płaciła za nie w prenumeracie miesięcznej równowartość 1 kilograma masła, albo 1¼ kg mięsa, prawie dwa mendle jajek, albo wreszcie 7½ kg chleba wzgl. 40 „Płaskich", w pojedynczej sprzedaży zaś 1¼ jajka, 50 gramów masła, 62½ gramów mięsa, pół kilograma chleba wzgl. 2 „Płaskie".

Nawet to porównanie przemawia na korzyść dzisiejszych wydawnictw gazetowych. Prenumerata miesięczna dzienników kosztuje bowiem dzisiaj 90 złotych czyli równowartość 1/8 kg masła, mniej niż pół kilograma mięsa, 7 jajek, niecałe 4 kilogramy chleba wzgl. 18 papierosów „Bałtyk" lub „Hel" odpowiadających mniej więcej jakości przedwojennych „Płaskich".

W pojedynczej sprzedaży dziennik kosztuje 3 zł, wzgl. w niedzielę 5 zł. Czyli za jedno jajko można kupić 4 dzienniki (przed wojną jednego nie kupił) za pół kilograma chleba również 4, za dwa papierosy 3 dzienniki, za 50 gramów masła 8 dzienników, za 62½ grama mięsa 5 dzienników.

Porównajmy więc powyższe cyfry z przedwojennymi a łatwo się przekonamy, że gazety dzisiaj są stosunkowo najtańsze ze wszystkich produktów codziennego użytku. Gdyby przyjąć tak jak przy innych towarach, 1 grosz przedwojenny za 1 złoty dzisiejszy (a tak nawet wyżej jest przy maśle, mięsie, jajkach, chlebie mące, tekstyliach itp.), to gazeta powinna kosztować w prenumeracie miesięcznej 375 zł wzgl. 210 zł, a w pojedynczej sprzedaży 10 wzgl. 20 złotych za egzemplarz. Że ceny są trzykrotnie i więcej niższe wykazaliśmy wyżej wzgl. każdy może się przekonać osobiście kupując lub prenumerując nasz dziennik.

Za 90 zł miesięcznie czyli za trzy czwarte funta masła wzgl. pół mendla jajek listonosz przyniesie gazetę do domu, podczas gdy przed wojną kosztowało to 2 funty masła lub 2 mendle jajek.

Wymowa tych cyfr jest chyba wystarczająco przekonywująca i dalsze komentarze byłyby zgoła niepotrzebne (j.)

Związek Młynarzy - do rolników

W związku z koniecznością sprawnego i doraźnego zaopatrzenia ludności miast i okręgów przemysłowych w chleb, zarządziło Ministerstwo Aprowizacji i Handlu skup żyta przez wszystkie młyny. Zwracamy się zatem do was, rolnicy powiatu chodzieskiego, z gorącym apelem: odstawiajcie żyto ile kto może i jak najwięcej do najbliżej waszych osad położonych młynów, pomagając młynarzom wypełnić obowiązki na nich nałożone.

Wszystkie młyny w powiecie są obecnie w trakcie skupu i płacą ceny wolnorynkowe.

Rolnicy powiatu chodzieskiego! Tak, jak zdaliście egzamin w akcji zbioru świadczeń rzeczowych, tak i teraz przekonani jesteśmy, że zdacie go po raz wtóry.

Związek Młynarzy na powiat chodzieski.

Ważne zarządzenia Ministra Rolnictwa

W 1945 i 1946 roku rozprowadzone zostały znaczne ilości ziarna siewnego i nawozów na skrypty dłużne. Najbiedniejsi osadnicy na Ziemiach Zachodnich oraz osadnicy dotknięci klęską gryzoni lub klęską suszy nie mogą terminowo wywiązać się ze swoich zobowiązań spłaty skryptów dłużnych.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę utworzenia komisji powiatowych, które mają za zadanie uporządkowanie akcji ściągnięcia należności ze skryptów dłużnych od rolników.

Obecnie ukazało się rozporządzenie wykonawcze do powyższej uchwały Komitetu Ekonomicznego. Minister Dąb-Kociół w porozumieniu z ministrami skarbu i Ziem Odzyskanych, oraz aprowizacji i handlu wydał instrukcję z dnia 25. 2. 1947 r. — L. dz. Fin/2—III—1/2, która reguluje prolongowanie należności z tytułu spłaty skryptów dłużnych. Obecnie należy jedynie wyrazić życzenie, aby powiatowe komisje dla uporządkowania zobowiązań rolników z tytułu spłaty skrypt. dłużn. zorganizowały się jak najszybciej i działały sprawnie. Winni się tym zająć starostowie powiatowi bądź z tej racji, że na Ziemi Lubuskiej pełnią oni funkcje jednocześnie powiatowego pełnomocnika akcji siewnej, a w powiatach starych z tytułu kierownictwa nad powiatowymi urzędami ziemskimi.

Wałbrzych przoduje

Wśród olbrzymiej masy podpisów na rzecz ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, które napłynęły w ostatnich dniach do Zarządu Głównego PZZ w Poznaniu, na specjalne wyróżnienie zasługuje powiat Wałbrzych.

Ostateczny wynik zbierania podpisów w tym powiecie jest naprawdę imponujący. Z ludności liczącej niecałe 58 000, na odezwę Polskiego Zw. Zachodniego zareagowało czynnie podpisami 40 110 osób, co stanowi ca 70% mieszkańców powiatu.

MOGILNO

Podziemie ujawnia się. Przed Komisją Amnestyjną przy U. B. zgłosili się w Mogilnie w dniach od 20 lutego do 8 marca następujący członkowie band terrorystyczno-rabunkowych: Gwiazda Jakub, pseudo „Wrzos" i „Zbik" oraz Kubiak Stanisław, pseudo „Kruk".

W dalszym ciągu ta sama Komisja przyjęła zgłoszenie ujawnienia się Walczaka Leona, pseudo „Wilk" wraz z Romianowskim Edmund., Trześniewskim Stanisławem, Skowronem Stanisławem, Maciejewskim Janem, dezerterami Wojska Polskiego.

Wyżej wymienieni na ręce Komisji złożyli posiadaną broń w ilości: dwa pistolety, trzy granaty, jeden bagnet, jeden karabin automatyczny, dziesięciostrzałowy i 120 sztuk amunicji.

Biblioteka powszechna. Przy udziale miejscowych władz oraz ks. proboszcza parafii Mogilno została otwarta w Kołodziejowie Biblioteka powszechna.

Inicjatorem tej ważnej placówki oświatowej był wójt Urbański. Należy podkreślić, że jest to pierwsza placówka na terenie wiejskim.

Dzień Kobiet. Z okazji „Dnia Kobiet" odbyła się w sali kina „Tęcza" uroczysta akademia, zorganizowana staraniem Społ. Obyw. Ligi Kobiet. Akademię tę poprzedziła msza św. w tutejszym kościele farnym. W dowód uznania pracy kobiecej w ramach organizacji oraz pracy zawodowej zarząd powiatowy S. O. L. K. wręczył kilku paniom dyplomy uznania. W związku z powyższym zorganizowano zbiórkę uliczną na pomoc dzieciom zagrożonym gruźlicą, z której uzyskano 4668 złotych.

Kradzież w biały dzień. W dniu 24 ub. miesiąca nieznany sprawca dokonał włamania do mieszkania p. Galewskiej Jadwigi przy placu Wolności 13. Łupem niecnego rabusia padła odzież damska oraz 6000 zł gotówki.

BOJANOWO

W Ognisku KSMŻ odbyło się walne zebranie Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej, na którym dokonano wyboru nowego kierownictwa oddziału. Prezeską została p. Irena Jóskowiakówna, wiceprezeską p. Leokadia Lisiecka, sekretarką p. Janina Karlińska, wicesekretarką p. Stefania Dudziakówna skarbniczką p. Witkowska Łucja. Naczelniczką obrano p. Irenę Kaniewską, zaś jej zastępczynią została p. Przybylska. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Aniołówne. Otulakowską i Konieczną. Po wyborze zarządu wygłosił referat ks. asyst. Pilawski. (wt)

CZARNKÓW

Dzień Kobiet. W dniu 8 bm. w sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademia z okazji „Dnia Kobiet" pod przewodnictwem p. Sobczyńskiego — przewodn. Powiatowej Rady Narodowej. Za pracę społeczną odznaczone zostały następujące panie: Makowska Danuta, Błochówna Felicja, Kaliszanówna Józefa, Kmienkowa Kazimiera oraz Wiązowa Zofia. Wręczenia dyplomów dokonał przewodniczący p. Sobczyński. (j. w.)

KĘPNO

W gmachu tut. starostwa powiatowego odbyła się konferencja kierowników urzędów niezespolonych pod przewodnictwem starosty powiatowego, na której omawiano szeroko sprawę V. D. na terenie tut. powiatu, oraz inne zagadnienia aktualne.

Za dewastacje gospodarstw powędrowali do więzienia

Jak już donosiliśmy, Powiatowa Rada Narodowa w Chodzieży postanowiła domagać się ukarania posiadaczy gospodarstw poniemieckich, którzy dopuszczają się dewastacji, a tym samym szkodzą ogólnej gospodarce i akcji aprowizacyjnej.

Obecnie zanotowano fakt ujawnienia przestępstwa w Węglewie, powiat Chodzież, na gospodarstwach przydzielonych Henrykowi Kobylańskiemu i Janowi Mieneinkowi. Wymienieni odpowiadać będą z art. 262 KK § 2 za przestępstwo na szkodę Skarbu Państwa i postanowieniem Sądu Grodzkiego w Chodzieży osadzeni zostali w więzieniu w Rogoźnie do dyspozycji Prokuratury.

(Ko)

Związek b. Więźniów Politycznych w Koninie otwiera sklepy C. H. D.

W ostatnim czasie w Koninie powstał Związek b. Więźniów Politycznych i obozów koncentracyjnych, który liczy dzisiaj członków rzeczywistych 263. Prezesem zarządu powiatowego jest p. Stanisław Kurzajak, zastępcą p. Władysław Brawata, a sekretarzem p. Antoni Pawlak.

Związek w pierwszym rzędzie dokłada wszelkich starań, by stworzyć warunki egzystencji swoim podopiecznym, których ma 139. Związek nie otrzymuje żadnych subwencyj, a dochody swoje czerpie w pierwszym rzędzie z różnego rodzaju imprez oraz z ostatnio przeprowadzonej zbiórki ulicznej. W czasie dotychczasowej działalności wypłacono zapomóg podopiecznym na sumę około 80 000 zł. Podopieczni otrzymali również w ostatnim czasie po 300 kg brykietów, które zostały przydzielone przez referat aprowizacji i handlu z konińskiej kopalni węgla brunatnego.

Związek prowadzi specjalny wydział młodzieżowy, który liczy 15 członków, a kierownikiem wydziału jest p. Ireneusz Pawlak.

Koniński zarząd powiatowy, chcąc stworzyć stały fundusz na regularne zapomogi dla podopiecznych, otworzył ostatnio 4 sklepy detaliczne tzw. C. H. D. (Centrala Handlu Detalicznego). Z tego dwa sklepy otwarto w Koninie (tekstylno-galant. i żelazno-galant.), jeden w Golinie (tekst.-galanteryjny) i jeden w Pętnowie (kolonialno-spożywczy). Dalsze sklepy powstać mają w Pyzdrach, Kleczewie, Rychwale i Ślesinie. W najbliższej przyszłości Związek uruchomi hurtownię powiatową, która z kolei rozprowadzać będzie towary do poszczególnych sklepów detalicznych, prowadząc centralny zakup towarów. Obecnie już zarząd opracowuje akcję wczasów dla swoich członków oraz przewiduje ustalenie kilku stałych stypendiów naukowych dla podopiecznych, zdolnych i chętnych do nauki sierót i półsierót po wymordowanych przez okupanta więźniach politycznych powiatu konińskiego.

Społeczeństwo i władze powiatu konińskiego z wielką życzliwością ustosunkowują się do wszystkich poczynań zarządu powiatowego Zw. b. Więźniów Politycznych w Koninie, co należy z uznaniem podkreślić. (wjc.)

KRONIKA GNIEŹNIEŃSKA

Walka z wnykarstwem

Pow. Rada Łowiecka w Gnieźnie wydała odezwę, nawołującą do walki z kłusownictwem-wnykarstwem.

Nagroda w wys. 500 zł, a nawet wyższa, zależnie od okoliczności, wypłacona zostanie każdej osobie, nie wyłączając funkcjonariuszy M. O. i władz bezpieczeństwa, która zgłosi udowodniony wypadek kłusownictwa-wnykarstwa tak, by przestępca mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej w myśl rozporządzenia o prawie łowieckim.

Wskutek długotrwałych mrozów i powłoki śnieżnej zwierzyna, jak sarny, zające, a prócz tego bażanty i kuropatwy, szukają pokarmu i schronienia w pobliżu osiedli ludzkich i tu padają ofiarą zastawianych wnyków (sideł), sieci, specjalnie zbudowanych klatek itp. Zwłaszcza kuropatwy, którym na gołych polach grozi niebezpieczeństwo od bystrego oka lotnych drapieżników-jastrzębi instynktownie z uwagi na czas ochrony, szukają schronienia przy osiedlach ludzkich i tutaj giną z rąk wnykarzy, którzy swym niecnym postępowaniem niszczą bezlitośnie zwierzostan, już i tak silnie przetrzebiony wskutek działań wojennych.

Zgodnie z wiadomościami, jakie nadchodzą z terenu powiatu, stwierdzono, że wnykarstwem trudni się niestety również młodzież szkolna. W związku z tym odezwa apeluje do nauczycieli i wychowawców, by odpowiednio młodzież pouczyli i zwrócili jej uwagę na odpowiedzialność karną. Ta ostatnia dotknie rodziców, o ile przekroczenie popełnią małoletni do lat 14. Odezwa wzywa M. O., władze bezpieczeństwa, Państw. Służby Leśnej, burmistrzów, wójtów, sołtysów, organizacje Samopomocy Chłopskiej i członków Zw. Łowieckiego do podjęcia energicznej walki z wszelkimi objawami kłusownictwa-wnykarstwa, które urosło do rozmiarów powszechnej plagi.

O wszystkich stwierdzonych wypadkach należy zawiadamiać najbliższy posterunek M. O., oraz sekretariat Zw. Łowieckiego w Gnieźnie przy ul. Lecha 6. (pr)

Akcja siewna w powiecie gnieźnieńskim

Na ostatnim posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej kierownik Biura Gospodarstwa Wiejskiego w Gnieźnie p. Kubiaczyk zapoznał radnych z sytuacją siewną w pow. gnieźnieńskim. Z danymi, przedstawionymi na tym posiedzeniu przez p. Kubiaczyka warto się z uwagi na ich ważność bliżej zapoznać. Streszcza się w nich bowiem plan przeprowadzenia akcji siewnej w sezonie wiosennym 1947 r.

Jak już pokrótce donosiliśmy, pozostaje jeszcze do zaorania na terenie powiatu obszar ca. 20.000 ha. Sprawa przedstawia się zatem korzystniej, niż w roku ub., w którym 28.000 ha pozostawało odłogiem. W wytycznych organizacyjnych przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej uwzględniono w pierwszym rzędzie powołanie Powiatowej Komisji Siewnej, złożonej z 3 osób a mianowicie, pp. Kurczycha, Kubiaczyka i członka P. R. N. Wawrzyniaka. Na terenach gmin zaprojektowano powołanie gminnych komisyj siewnych, także w składzie 3 osób, do których winni wejść obowiązkowo instruktorzy rejonowi.

Specjalną uwagę zwrócono na konieczność współpracy sąsiedzkiej zwłaszcza jeśli chodzi o pomoc w uprawie jak również o wzajemną wymianę zbóż siewnych i ziemniaków sadzeniowych. Przewiduje się także kredyty dla drobnych rolników na zakup zboża siewnego.

Wobec bliskiego terminu rozpoczęcia siewów wiosennych zwrócono się do starosty powiatowego z prośbą o stawienie do dyspozycji wszelkich zapasów zbóż jarych, ściągniętych ze świadczeń rzeczowych, którymi rozporządzają poszczególne zarządy gmin i rozprowadzenie ich na skrypty dłużne wśród rolników, nie mających możności nabycia ich w własnym zakresie. Z drugiej strony zaś wskazywano na konieczność wydania zarządzeń zabezpieczających wszelkie zapasy żyta jarego i pszenicy jarej wyłącznie na zasiew i kategorycznego zakazu zużywania ich w celach konsumpcyjnych. Zakaz ten dotyczy także spasania zbóż jarych innego gatunku, przedstawiających kwalifikowany materiał siewny. Biorąc pod uwagę wielkie spustoszenia, jakie poczyniła tegoroczna zima tak w zbożach ozimych — chlebowych, jak i w koniczynach i lucernach podkreślano, że przy zasiewie wiosennym należy zwiększyć partie zasiewu jęczmienia jarego, który z konieczności będzie musiał zostać zużytym na wypełnienie luk w zbożach chlebowych, powstałych wskutek wymarznięcia. Zakaz spasania rozciąga się również na nasiona roślin pastewnych.

M. in. poruszono sprawę wytypowania gospodarstw małorolnych, jako gospodarstw nasiennych, które stopniowo będą w przyszłości zasilały powiat w nasiona zbóż kwalifikowanych oraz ziemniaków-sadzeniaków. Dla gospodarstw tych przy zakupie zbóż oryginalnych i sadzeniaków przewiduje się udzielenie pomocy pieniężnej z subwencji Wydziału Powiatowego.

Referując akcję siewną, p. Kubiaczyk poruszył sprawę zaprawiania ziarna siewnego, zwracając na nią specjalną uwagę. Powinno się bowiem dążyć do wykorzystania wszystkich środków celem zwiększenia wydajności produkcji roślinnej przez dobór odpowiednich nasion i sadzeniaków kwalifikowanych, przez zwalczanie chorób grzybkowych, oraz wszelkiego rodzaju szkodników roślinnych, nie wyłączając przy tym oczywiście, jako podstawy, racjonalnej uprawy i nawożenia. Omówiono wreszcie sprawę przydziału nawozów sztucznych, przy czym kier. p. Kubiaczyk zaznaczył, że rozdział nawozów pomocniczych musi się odbyć pod kontrolą Biura Gospodarstwa Wiejskiego, zgodnie z poleceniem Związku Samopomocy Chłopskiej.

Odsetek wymarzniętych zbóż ozimych trudno w tej chwili ocenić, należy jednak przypuszczać, że straty, wyrządzone mrozem wynosić będą od 25—35%. Tak samo trudno dziś ustalić procent zmarzniętych ziemniaków, jednakowoż na podstawie przeprowadzonych kilku prób straty wyniosą tu prawdopodobnie ok. 40%.

Od sprawnego zorganizowania akcji siewnej z wiosną zależeć będzie w dużym stopniu cały zbiór tegoroczny. Akcja ta będzie wielkim egzaminem społecznym, a współpraca rolnictwa i władz pozwoli niewątpliwie wybrnąć z trudności, jakich przysporzyła ostatnia długotrwała i ciężka zima. (pr)

Niemcy przy stołach — Polacy na korytarzach

Słubice. Dworzec kolejowy w Rzepiniu był świadkiem niecodziennego wypadku. Funkcjonariusze Dyrekcji Lasów w Gorzowie, którzy eskortowali transport Niemców na roboty, ulokowali ich w oczekiwaniu na pociąg nocny w poczekalni drugiej klasy. Pasażerowie z nocnego pociągu ze Słubic zmuszeni byli gnieździć się w jednej poczekalni i na korytarzach, gdy tymczasem Niemcy zasiadali przy stołach nakrytych serwetami. Na zwróconą strażnikom uwagę przez dyżurnego ruchu, który o fakcie zajęcia poczekalni dowiedział się od publiczności, — odpowiedział komendant eskorty, że „państwo zapłaciło za nich bilet", — że „wojna się skończyła", — że „ja nie będę stał w zimnym pomieszczeniu" itd.

Duża przesada, Obywatelu. Daleccy jesteśmy od szykanowania jeńca, lecz mamy prawo domagać się dla siebie nieco szacunku. Jeńcom polskim w Niemczech nie wolno było wchodzić do poczekalni w ogóle.

Stateczna i stanowcza interwencja dyżurnego ruchu i SOK-u odniosła po długich debatach skutek ku zadowoleniu oczekujących na miejsca siedzące — Polaków. (zet)

Wiadomości sportowe

Szwedzi przyjeżdżają do Polski

Mecz Polska — Szwecja 27 marca

W środę w godzinach wieczornych zarząd Polskiego Związku Bokserskiego otrzymał poprzez ambasadę szwedzką w Warszawie telegram, w którym Szwedzki Związek Bokserski donosi, że reprezentacja bokserska Szwecji przybędzie w dniu 25 bm., samolotem do Warszawy, by w dniu 27 bm stoczyć rewanżowe spotkanie z reprezentacją Polski. Drugi mecz Szwedów z reprezentacją Polski Północnej odbędzie się w dniu 30 marca 1947 r. Dotychczas zarząd Polskiego Związku Bokserskiego nie wyznaczył jeszcze miejsca spotkań obydwóch meczów, co niewątpliwie uczyni na najbliższym zebraniu zarządowym.

Zakończenie zimowego okresu pracy Studium W. F.

Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego urządza w sobotę (15 bm.) o godzinie 9 z racji zakończenia zimowego okresu pracy pokazy gimnastyczne, które odbędą się w gmachu Studium W. F. Uniwersytetu Poznańskiego (Park Wilsona).

Zimowe mistrzostwa Polski w pływaniu w Bytomiu

W dniach 15 i 16 marca br. odbędą się w Bytomiu pierwsze powojenne mistrzostwa Polski w pływaniu. Do Polskiego Związku Pływackiego wpłynęły zgłoszenia zawodników z 13 klubów z całej Polski o łącznej liczbie 959, w tym 33 panie. Z czołowych zawodników startują: **w konkurencji pań** mistrzyni Polski Dawidowiczówna z Cracovii, Niedzielówna (Piast — Gliwice), Wojcicka (Polonia), Miklasówna (San), Dawidowiczówna Tatiana (Łódź) itd. **W konkurencji panów** stają na starcie Ramola i Zemyr (Polonia), Wąs (Pogoń), Kowalski (Cracovia), Czuperski i Brzozowski (Elektryczność) i inni. Dotychczas nie wpłynęły zgłoszenia K. K. S. „Grom" (Gdynia) z Marchlewskim na czele, jak również z poznańskiej Warty i H. C. P. Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w sobotę, dnia 15 bm. o godz. 17-tej. (i)

„Warta" — „Zjednoczeni" (Bydgoszcz)

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Poznaniu o godz. 12 w hali montażowej Pocztowego Urzędu Przewozowego, ul. Palacza 2 rewanżowe spotkanie z cyklu drużynowych mistrzostw Polski w boksie pomiędzy „Wartą" a „Zjednoczonymi" z Bydgoszczy.

Obie drużyny ze względu na wysokość stawki spotkania wystąpią w najsilniejszych swych składach. W ramach tego meczu dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. W wadze muszej przeciwnikiem Malaka będzie długoręki Borowicz (Z), który ostatniej niedzieli zdobył mistrzostwo indywidualne okręgu pomorskiego. W piórkowej dojdzie prawdopodobnie do spotkania Wojnowski — Kruża (Z). Najbardziej emocjonującym spotkaniem będzie walka między mistrzem okręgu poznańskiego Adamskim, a mistrzem Pomorza — Wiklińskim. Także walki w wagach cięższych dostarczą miłośnikom sportu pięściarskiego dużo emocji. W wadze półciężkiej Szymura spotka się z Pollakiem (Z), a w ciężkiej Klimecki z Chylą (Z). Zawodnik bydgoski w wadze ciężkiej jest jeszcze debiutantem, jednakowoż ostatnio osiągnięte przez niego wyniki wskazują, że będzie to jeden z najgroźniejszych przeciwników Klimeckiego w mistrzostwach drużynowych.

Wszystkim zwolennikom sportu pięściarskiego radzimy ze względu na wielką frekwencję zaopatrzyć się w bilety w przedsprzedaży, która odbywa się w firmie „Filatelia", Armii Czerwonej 2. (i)

Warta — Dąb

Miłośnicy sportu piłkarskiego będą mieli możność zobaczenia już w nadchodzącą niedzielę pierwszego spotkania piłkarskiego, do którego stają Warta i Dąb. Ciekawe to spotkanie rozegrane zostanie o godz. 15,30 na boisku Warty przy ul. Rolnej. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, przy czym w drużynie „Dąb" po dłuższej przerwie na środku pomocy wystąpi Przybylski Stefan, który swego czasu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

W składzie „Warty" zobaczymy wszystkich starych asów z Dusikiem, Grońskim, Kaźmierczakiem, Genderą i Czapczykiem na czele. (i)

KOMUNIKATY SPORTOWE

K. S. „Zjednoczeni" Poznań. Roczne Walne Zgromadzenie Klubu odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 18-tej w Sali Miejskiego Urzędu Informacji i Propagandy, ul. Dąbrowskiego 77. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Warta zaproszona do Czechosłowacji

W tych dniach kierownictwo sekcji bokserskiej „Warty" otrzymało z „Boxing Club" — Praga zaproszenie na dwa występy w Czechosłowacji. Pierwszy start odbędzie się w Pradze w dniu 7 czerwca 1947 r. z tamtejszym „Boxing Club", drugi 10 czerwca w Karolovych Varach (Karlsbad). Poza tym kierownictwo „Warty" pertraktuje z Angielskim Związkiem Bokserskim w Londynie w sprawie wyjazdu reprezentacyjnej drużyny bokserskiej „Warty" na tournee do Anglii. (i)

W czwartek, dnia 13 marca 1947, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek i wujek, śp.

Franciszek Ciastowski

współwłaściciel młyna w Kórniku

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę, 16 bm., o godzinie 16.30 z domu żałoby w Kórniku.

W głębokim smutku pogrążona
rodzina

Kórnik, ulica Średzka.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Powózki oczekiwać będą na każdy pociąg w dniu 16 bm. na stacji kolejowej w Kórniku.

12983

Dnia 12 marca 1947 zasnął w Bogu po długich i ciężkich ciepieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy brat, szwagier, stryj i wujek, śp.

Walenty Nowak

przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 bm., o godz. 11.45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.

W smutku pogrążeni
siostra, bracia i rodzina

Poznań, ul. Kosińskiego 14 m. 18 12989

---

†

Dnia 11 marca 1947 zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, babcia i teściowa, śp.

z Kasprzyków

Katarzyna Grygierowa

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

12898

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47

10922

WILLĘ sprzedam lub zamienię, dwurodzinną, komfortową, z ogrodem w Krotoszynie, na willę jednorodzinną w Poznaniu. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,492. 12743

Różne

Kto wziąłby roczne dziecko na wychowanie za opłatą miesięczną. Oferty z podaniem płacy „Par", Ratajczaka 7 pod „3,510". 12757

„Radiofal" fachowa naprawa aparatów radiowych. Poznań, Dąbrowskiego 1, narożnik Roosevelta, tel. 99-97. 11187

W dniu 12 marca 1947 r. rozstał się z tym światem, po bardzo długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

Wincenty Mrugalski

emerytowany kierownik pociągu

w 63-cim roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 15 marca 1947 r., o godzinie 16.15 z domu żałoby w Żabikowie, ulica Długa 56.

Msza św. za spokój jego duszy odprawiona zostanie w dniu 18. 3. br. o godzinie 7.15 w kościele św. Barbary w Żabikowie.

W nieutulonym smutku pogrążone
żona z dziećmi i rodzina

Żabikowo — Luboń — Poznań — Czarnków — Katowice. 12930

W szóstą, bolesną rocznicę śmierci mego najukochańszego męża, syna i brata, śp.

Ignacego Liczbińskiego

zmarłego w obozie Gusen odprawione zostanie

nabożeństwo żałobne

w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu w sobotę, dnia 15 marca 1947 r. o godz. 8-mej.

Żona, matka, siostra i brat

Poznań. 1289

---

†

W środę, dnia 12 marca 1947 odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najtroskliwsza mamusia, droga i kochana córka, siostra, teściowa, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

z Leppertów

Marta Świątkiewiczowa

przeżywszy lat 52.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 15 bm., o godz. 12-tej z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.

W głębokim smutku pogrążone
dzieci i rodzina

Poznań, Rawicz, Września, Mogilno, Toruń

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 12975

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę drogiemu mężowi mojemu, śp.

Bronisławowi Kaczmarkowi

odprowadzając drogie mi zwłoki na miejsce spoczynku, jak Przewielebnemu Duchowieństwu, Dyrektorom i Załogom C. Z. P. P. F. w Bydgoszczy, Związkowi Restauratorów, Urzędowi Akcyzy, Załodze Państwowej Słodowni w Poznaniu, Znajomym i Krewnym, za liczne wieńce i kwiaty oraz przesłane wyrazy współczucia, składam najserdeczniejsze

Bóg zapłać

w smutku pogrążona
żona

12903

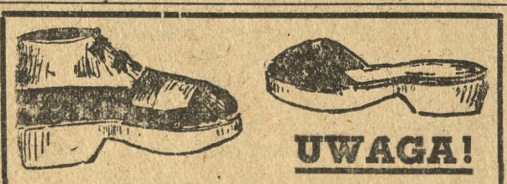

UWAGA!

Korzystne źródło zakupu
drewniaków i okulaków
HURT poleca DETAL
Wytwórnia okulaków i drewniaków
Poznań, Prusa 17
EDWARD PRZEWORSKI

12633

Fabryka Porcelany w Chodzieży

zakupi

ciągnik systemu Lanz

w dobrym stanie

Zgłoszenia kierować należy pod adresem fabryki

3-256

Rentgen, diatermie, Pantostaty Kwarcówki, „Solluxy"

APARATY I CZĘŚCI

Sprzedaż, naprawa, zamiana

»Zetha« Bytom

Brzezińska 3 - telef. 23-02

3-207

Znakomita pasta do zębów

FLORIDONT

o smaku miętowym i pomarańczowym.

2-12

Przetarg

Zarząd Miejski — Wydział Budowlany w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na prace zduńskie w barakach Gospody Targowej przy ulicy Grunwaldzkiej, który odbędzie się w Wydziale Budowlanym przy ul. Grunwaldzkiej nr 18, dawn. Hotelu Polonia na I piętrze w pokoju 118 dnia 19. 3. 1947 roku, o godzinie 10-tej.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na prace zduńskie w barakach Gospody Targowej" należy składać w wyżej wymienionym Wydziale do dnia 18. 3. 1947 roku, godziny 11-tej.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Miejskiej, ul. Matejki nr 48/49, w wysokości 2% od oferowanej sumy.

Podkładki ofert otrzymać można za opłatą 100,— złotych w Wydziale Budowlanym, pok. 118.

Bliższych informacyj udzieli kierownik bud., pokój 104.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wybór oferty, podział prac pomiędzy kilku oferentów ewtl. nieprzyjęcia żadnej oferty.

Wydział Budowlany
(—) Stachowiak
naczelnik Wydziału

3-316

Ogłoszenie przetargu

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie ścianek działowych w paczkarni Urzędu Pocztowego Poznań 2.

Oferty w podwójnej, zalakowanej kopercie z napisem „Oferta na wykonanie ścianek działowych w paczkarni Urzędu Pocztowego Poznań 2" winny wpłynąć do dnia 29 marca 1947 r., godziny 10-tej do Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Poznaniu do skrzynki ofertowej, w gmachu Dyrekcji, ul. Wały Zygmunta Augusta nr 8. Rozprawa ofertowa i komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 29 marca 1947 r. o godzinie 12-tej w pokoju nr 133. Wysokość wadium ustala się na 5% od ogólnej sumy ofertowej, zaokrąglone na setki. Wadium winno być złożone na konto Dyr. Okr. Poczt i Telegr. nr V-3200 w Pocztowej Kasie Oszczędności w Poznaniu, zaś dowód złożenia wadium należy dołączyć do oferty.

Dla niniejszego przetargu obowiązują ogólne i szczegółowe warunki budowlane przy wykonywaniu robót dla D. O. P. T.

Urzędowy wzór oferty i przedmiar otrzymać można w Oddziale Budowlanym D. O. P. i T., pokój nr 102.

Dyr. Okr. P.i T. zastrzega sobie prawo swobodnej oceny i wyboru ofert, podziału robót pomiędzy kilku oferentów względnie nieprzyjęcia żadnej. 3-317

Zjednoczenie Fabryk Papy i Izolacji

Okręgu Śląska Wschodniego w Katowicach, ul. Warszawska 12

poleca:

nowy środek izolacyjny

w postaci: wełny żużlowej, luźnej
sznurów i mat z wełny żużlowej o różnych przekrojach i gatunkach, — jako najnowocześniejszy i najtańszy materiał izolacyjny, lekki, niepalny i ognioodporny, niewrażliwy na zmiany temperatury i wilgoci, o bardzo korzystnym stosunku ciężaru do skuteczności izolacji i niskim współczynniku przewodnictwa.

Szerokie zastosowanie w budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym do izolacji termicznej i akustycznej

Przyjmuje i wykonuje wszelkie roboty izolacyjno-montażowe (ciepło i zimnochronne). Na żądanie wysyła się cenniki, katalogi oraz udziela się porad technicznych

3-298

Lekarskie

Przemiana materii. Szpital Przemienienie Pańskie — pracownia czynna codziennie od 8—11-tej. 12782

Elektrokardiografia. Szpital Przemienienie Pańskie, pracownia czynna codziennie od 8—11-tej. 12781

Lecznica dla kobiet oddział położniczy, ul. Cicha 17. Tel. 43-44. 10641

Osobiste

Radioaparaty — wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne, **akordiony oraz fortepiany**, gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania kupuje i sprzedaje **„Emka", Poznań, ul. Wrocławska 30, tel. 26-32.** Własne warsztaty naprawy. 11970

Poszukuję współtowarzyszy konspiracji „Sokół 132". Zgłoszenia Garstecki, Limanowskiego 29 m. 5. 12635

„Moulin Rouge"
Poznań, ul. Kantaka 8/8
3 — BARLEY ATRAKCJE!
12971

PASTA Pik DO OBUWIA
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA m. POZNAŃ i WOJEWÓDZTWO D/H NOWAKOWSKI i SKA POZNAŃ, AL. MARCIŃKOWSKIEGO 19
TEL: 41-62
TOWAR STALE NA SKŁADZIE

Fachowiec

znający teren Wielkopolski, który zająłby się organizowaniem zbioru jagód i grzybów oraz eksportem — zaraz potrzebny. Warunki na miejscu.

SPÓŁDZIELNIA „LAS",
ul. Słowackiego nr 13 — telefon 37-77.
12518

Zawiadomienie!

P. T. Klientom donosimy, że z dniem 8 marca 1947 r. p. Jan Trybulski przestał być wspólnikiem naszej

HURTOWNI DELIKATESÓW

Poznań, Półwiejska 6 (wejście z ul. Długiej)

Za długi jego nie odpowiadamy
Polecamy się nadal łaskawym względom P. T. Klientom i Dostawcom.

FRANCISZEK ZGRABCZYŃSKI I BOLESŁAW KORCZYK
Hurtownia Delikatesów
Poznań, ulica Półwiejska 6.

2893

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wolne posady

Szewc i chłopiec zwinny potrzebni. Pracownia obuwia, Focha 64. 12516

Wykwalifikowanych fachowców na galanterię skórzaną przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Walki Młodych 5, m. 1 (dawniej Podgórna). 12409

Krojczynię
oraz kilka
bieliźniarek
wykwalifikowanych
przyjmie
F-a REKORD, Poznań,
Dxbrowskiego 54,
m. 13. 12584

Ekspedientkę rutynowaną do składu galanterii skórzanej przyjmę na stałą posadę. Zgłoszenia: Poznań, Walki Młodych 5, m. 1 (dawniej Podgórna). 12410

Maszynistka dobrze pisząca, obeznana z wszelką pracą biurową, natychmiast potrzebna. Rolnik, Kargowa, pow. Wolsztyn. 12488

Pomoc domowa z gotowaniem, dobre warunki, małe miasto. Of. „Głos Wielkopolski" nr 3-271

Krawcy, krawczynie, na płaszcze, kostiumy, potrzebni. Bartkowiak, Skarbowa 22. 12617

Dziewczyna uczciwa, czysta, do prac domowych potrzebna, Mazowiecka 62.

Pomoc domowa, możliwie z samodzielnym gotowaniem, za dobrym wynagrodzeniem. Niecała 12 m. 7. 12784

Żelaźniak
młodszy, rutynowany, na kierownicze stanowisko do składu żelaza w Poznaniu
POTRZEBNY zaraz.
Warunki do omówienia. Zgłoszenia pisemne do Biura Ogłoszeń „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,551. 12953

Dziewczynę do pomocy domowej, całkowite utrzymanie. Kossaka 1 m. 1. 12614

Mistrz ślusarski, odlewacz (giser) oraz blacharz potrzebni zaraz na prowincję, koło Poznania. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 3-289.

Czeladnik kominiarski — może się zgłosić. A. Wojcieszak, Koźmin. 3-279

Panienka do bufetu dworcowego potrzebna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12646.

Marszantka zdolna „Jane" Focha 66. 12605

Pomocnik szewski potrzebny na stałą pracę. Adam Prymke, Śniadeckich 4. 12609

Potrzebna uczciwa pomoc domowa zaraz. Różana 4, II ptr., lewo. 12402

Gosposia starsza ze spaniem potrzebna zaraz. Górczyńska 36 m. 1. 12552

Czeladnik szewski na damską dobrą pracę potrzebny zaraz. Stanisław Przeworski, Poznań, ul. Kraszewskiego 28. 12673

Wytwórnia trykotaży poszukuje natychmiast siły fachowej na maszyny płaskie. Oferty nr 832 „Czytelnik", Armii Czerwonej nr 1. 12717

Krawcy na mniejsze i większe marynarki chłopięce potrzebni. P. Głogowski, Świętosławska 9. 12776

Pomoc domowa z gotowaniem z prowincji potrzebna. Zgłoszenia: Garncarska 1 m. 4. 12754

Chłopca do posyłek przyjmie Spółdzielnia Pracy — Wrocławska 38, I ptr. 12751

Gosposia ze znajomością dobrego gotowania, przychodnia, poszukiwana. Pożądane dobre referencje. Garncarska 8, II ptr., od 12—13-tej. 12749

Gospodyni samodzielna potrzebna zaraz. Zgłoszenia: 27 Grudnia 20 m. 5, od 15—16-tej. 12747

FAKTURZYSTKĘ
obeznaną z pracami w hurt. farmaceut. **pomoc do księgowości,** ze znajomością księgowości przyjmie **Spółdzielnia Farmaceutyczna, Poznań,** Masztalarska 8a, tel. 26-43. 12637

Chłopiec do posyłek potrzebny. Sprzedaż dodatków krawieckich, Ratajczaka 7, II ptr. 12745

Dziewczyna do lekkich prac domowych potrzebna zaraz. Wały Leszczyńskiego 3. 12739

Stolarz oraz **młodszy ślusarz** potrzebni. „Matra", Poznań, Dąbrowskiego 142, 12738

Gosposia ze spaniem potrzebna. Wielkie Garbary 25 m. 2. 12723

Panna do dzieci zaraz. Restauracja, Furmaniak, W. Garbary 41a. 12721

SZOFER - MECHANIK,
który jeździł na samochodzie marki Karrier (angielska) 5 ton — potrzebny natychmiast.
Zgłoszenia: Focha 126 m. 1. 12783

Gosposia lub dziewczyna gotowaniem, lekkie prace domowe, solidna, uczciwa, za bardzo dobrym wynagrodzeniem do 3 osób. Dobre traktowanie. Żupańskiego 18 m. 6. 12710

Pracownik jubilerski, czeladnik lub uczeń z praktyką. Warunki bardzo dobre, utrzymanie, mieszkanie, do Szczecina, Pocztowa 34, Malczewski. 3-299

Ekspedientka do składu piekarskiego z całkowitym utrzymaniem potrzebna. Zgłoszenia: Skoracki, Leszno, Słowiańska 40. 3-293

Cholewkarz potrzebny — znający dobrą robotę, oraz szewc na dobrą robotę — może się zgłosić w firmie Wojtkowiak, skład skór, Nowa Sól, Targowa 1. 2-310

Dziewczyna
uczciwa, czysta, do prac domowych potrzebna zaraz.
Zgłoszenia:
Fr. Ratajczaka 11, m. 47. 12762

Potrzebny rutynowany pianista z akordionem zaraz lub 1. 4. Zgłoszenia: Agentura „Głosu", Leszno, Słowiańska 2. 3-297

Czeladnik blacharsko-instalacyjny na stałą posadę zaraz potrzebny. Możliwie samotny. Zgłoszenia: Nowa Sól n/Odrą, ul. Roosevelta 41. 3-311

Ekspedientka
młodsza
lub panienka do ekspedycji może się zgłosić
T. H. Barelkowski
Porcelana = Szkło
Poznań, Kraszewskiego 3
3-315

Żelaźniak rutynowany, w młodszym wieku, na kierownicze stanowisko. Warunki według umowy. Of. „Głos Wielkop." nr 12892.

Teatr Aktora i Lalki w Poznaniu poszukuje pianisty (pianistki). Zgłoszenia w sekretariacie Teatru od 11 do 13-tej. 12973

Młody robotnik może się zgłosić. Czartoria 4, odlewnia metali kolorowych. 12969

Chłopiec do posyłek (wiek 15 lat) do fabryki stolarskiej może się zgłosić. Of. „Głos Wielkop." nr 12900.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"
Wydział Kolportażu
przyjmie kilku
pracowników biurowych
do działu obrachunkowego. Zgłoszenia pisemne wraz z życiorysem przedłożyć osobiście w dziale personalnym, przy ulicy Daszyńskiego 48. 12882

Przychodnia z gotowaniem, uczciwa, solidna, potrzebna. — Wyspiańskiego 23, m. 2. 12796

Potrzebna przychodnia pomoc domowa. Siemiradzkiego 5, m. 4. 12809

Pomoc domowa za dobrym wynagrodzeniem potrzebna zaraz. Al. Wielkopolska 67, restauracja. 12813

Kołodziej wykwalifikowany potrzebny zaraz. Ulica Kącik 3 (przy Rynku Łazarskim). 12821

Panienka do przyjmowania pacjentów potrzebna. Mielżyńskiego 11, m. 3, od godz. 18-tej. 12827

Garderobiana
zaraz potrzebna.
Zgłoszenia:
Restauracja „ARTUS"
św. Marcin 6. 12970

Krawcowe, siły kwalifikowane, przyjmę zaraz. Maleckiego 15, m. 6. 12844

Dzielna ekspedientka rzeźnicka potrzebna od 1. 4. do Puszczykowa. Zgłoszenia: Piotrowski, Puszczykowo Stare. 12864

Rutynowany mydlarz (majster) potrzebny zaraz. Katowice, Górnicza 6, m. 10. 12870

Pomoc domowa potrzebna zaraz. — Słowackiego 17, m. 14. 12871

Fryzjerkę wzgl. **fryzjera** rutynowanego, damska obsługa, spec. obsługa parowa, na prowincję zaraz. Pełne utrzymanie, warunki według ugody. Oferty „Głos Wielkop." nr 3-302.

Korespondenta(kę)
ze znajomością języków francuskiego i angielskiego na kilka godzin dziennie
POSZUKUJE
poważne przedsiębiorstwo w Poznaniu. Zgłoszenia pisemne — Biuro Ogłoszeń „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,485.
12740

Pomoc domowa przychodnia zaraz. — Kroczyńska, Grobla 1a, m. 4. 12964

Maszynistkę biegłą, znającą prac biurowych, przyjmiemy zaraz. Oferty: Zrzeszenie Przemysłowców i Kupców Drzewnych, Sienkiewicza 8, m. 8. 12952

Stebnerka potrzebna. Zalega, ul. Gołębia 6. 12942

Pomoc domowa potrzebna. Daszyńskiego 111, m. 18. 12944

Czeladnik szewski potrzebny na reperacje. Ostrowicki, Pocztowa 22. 12933

Czeladnik krawiecki oraz uczeń potrzebni. Ul. Półwiejska 30, parter. 12893

KROJCZY damski
pierwszorzędna siła **potrzebny** zaraz lub później. Oferty z odpisami świadectw: Biuro Ogłoszeń — „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,566.
12959

Dziewczyna uczciwa pół dnia potrzebna. Półwiejska 12, m. 4. 12905

Pomoc domowa potrzebna zaraz. Ul. Śniadeckich 20, m. 3. 12912

Poszukuje się wyuczonych zawijaczek. Wytwórnia cukrów, Pocztowa 23. 12914

Szuka posady

Handlowiec poszukuje posady podróżującego, magazyniera, inkasenta lub biurowego. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12693.

Mularz szuka posady na państwowym majątku na deputat. Of. „Głos Wielkopolski" nr 12663.

Poszukuję posady jako portier, woźny lub jako komendant straży ochronnej w jakiejś poważnej firmie. Of. „Głos Wlkp." nr 12894.

Chłopiec do posyłek i lżejszych prac w magazynie zbożowym może się zgłosić. Dom Rolniczo-Handlowy, Asnyka 7. 12918

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego, 2 osób, w Kościanie. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Poznań, Rolna 21, m. 9. 12920

Pomocnica domowa z gotowaniem, spaniem, dobre polecenia. Libelta 13, m. 6. 12924

Młodsza dziewczyna przychodnia od 8—10 i 17—21-ej do samotnego, starszego pana przy Traugutta za dobrym wynagrodzeniem potrzebna. Zgłoszenia: Graczyk, Słoneczna 10b, od 11 do 16-tej. 12925

Uczeń może się zgłosić. — Warsztat ślusarski, Wały Jana III 11. 12926

Ręczniarka, dobra siła, z praktyką w krawiectwie męskim, potrzebna. Ulica Szkolna 10a, drugie wejście z ul. Jaskółczej. 12929

Księgowa bilansistka
wyższe studia, specjalność: przebitkowa, jednolity plan kont, zmieni posadę 15. 4., Wielkopolska, Dolny Śląsk. Oferty „Gł. Wlkp." nr 12915.

Krojczy na garderobę damską, męską, z wieloletnią praktyką, przyjmie odpowiednią posadę wzgl. kierownictwo warsztatem. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod „3,544". 12772

Poszukuję posady zarządczyni, gospodyni do prowadzenia domu lub internatu. Adres wskaże „Czytelnik", Armii Czerwonej 1, nr 833. 12718

Siła biurowa, średnie wykształcenie, z maszynopismem, praktyką, szuka posady. Oferty nr 36 „Czytelnik", Daszyńskiego 48. 12711

Rutynowany rachmistrz z dłuższą praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych, z pełną maturą, pragnie zmienić posadę. Of. „Głos Wielkop." nr 12934.

Książkowy z długoletnią praktyką, biegły w księgowaniu na maszynie Elljat—Fisher zmieni posadę 1. 4. 1947 r. Wyczerpujące oferty uprasza do „Głosu Wielkopolski" nr 11560.

Rutynowany handlowiec, W. S. H., z przeszło 20-letnią praktyką w przemyśle, zmieni posadę. Reflektuje tylko na kierownicze stanowisko. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12337.

Przychodnia, lat 55, przyjmie pracę od 9—16-tej, dobrym gotowaniem. Oferty „Głos Wielkop." nr 12861.

Rutynowany kupiec, blawatnik, dekorator, księgowy, 20-letnia praktyka — przyjmie posadę od 1. 4. 1947. Łaskawe oferty kierować proszę: „Głos Wielkopolski" nr 12867.

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. 10736

Księgowości z przebitkową, uproszczoną i podatkową wyuczają do całkowitej pewności bilansowej: Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 11297

Korespondencyjne Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 3-208

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 11834

Sprzedaże

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak, Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. 10524

Biurka, stoły, szafy, różne inne, wielki wybór. Janiak, Poznań, Rybaki 6, Magazyn Mebli w podwórzu. 10531

Pianina, fisharmonie, poleca korzystnie Poznański Skład Pianin, Ogrodowa 1, przy narożniku Półwiejskiej. 10115

Puchowe poduszki do pudrowania, taśmy puchowe do pantofli, szlafroków poleca Wytwórnia Wyrobów Puchowych, Loth — Adamska. Radom, Żórawia 8. 3-16

Modne pantofle na drewnianych spodach, korkowce, kapce oraz naprawa drewniaków. Bogusławskiego 19a m. 6, tel. 73-04 (Łazarz). 10748

Radioodbiorniki sieciowe, bateryjne, lampy radiowe, akumulatory, baterie, płyty gramofonowe, najtaniej Dom Radiowy, św. Marcin 45a, warsztat napraw. 11359

Tapczany, leżanki, fotele, materace poleca pracownia Pluciński, Marcinkowskiego 2a. 11056

BIELSKIE
materiały - podszewki
zakup
sprzedaż
W. Trojanowski
Poznań, św. Marcin 18
10111

Materace, ramy sprężynowe, tapczany — Wrześniewicz, Ratajczaka 7, I ptr., tel. 36-31. 10737

Magazyn mebli, jadalnie, sypialnie, kuchnie, tapczany, fotele — Banaszyński, Poznań, Półwiejska 20, tel. 43-56. 3-117

Pierze, puch, pościele, kołdry, łóżka żel., materace poduszkowe, wózki i łóżeczka dziecięce poleca „EMKAP", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30 — Czyszczalnia pierza. 3-99

Sypialnie eleganckie, giętymi drzwiami, jadalnie oraz inne meble poleca — Marian Żytkowiak, Rynek Śródecki. 11539

Pianino pierwszorzędne Förstera okazyjnie sprzedam. Poznań, Zygm. Augusta 3 m. 3, tel. 92-37. 3-199

Radioodbiorniki, lampy radiowe, akordiony, instrumenty muzyczne, maszyny szycia, pisania, liczenia, rowery, garderobę, obuwie, rozmaitości kupuje — sprzedaje Poznań, ul. Słowackiego 39, skład. 12054

Tapczany, fotele, leżanki, materace. „Rekorda", ul. Kurzenoga (boczna Ratuszowej). 3-143

Dom piętrowy, składem, parcela morg., na przedsiębiorstwo większym mieście przy wpłacie 250 000 zł sprzeda Tomczak, Półwiejska 9b, m. 17, podwórze. 12252

Ubikacje fabryczne, plac 1000 m², sprzedam. Metelski, św. Marcin 13. 12339

Kamienica składami — 1 800 0000 wzgl. idealną połowę sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 12340

Kamienica nowa, 6 lokatorów, cena 750 000, sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 12338

Wielki wybór mebli: jadalnie, sypialnie, kuchnie, gabinety, poleca Swarzędzki Magazyn Mebli Stefan Konieczny, Poznań, Stary Rynek 93—100, wejście z ul. Żydowskiej. 12554

Drzewo opałowe dostarczę na miejsce wagonowo. Of. „Głos Wielkopolski" nr 3-270.

Cegła czyszczona z rozbiórki, do sprzedania. Danecki, budowniczy, Raczyńskich 3, tel. 31-43. 12430

DCH 11
oryginalne nadeszły
RADIOEKSPERT, Poznań, Śniadeckich 1, I ptr., tel. 65-53.
12758

Wytwórnia Wykwintnej Galanterii Skórzanej w Poznaniu poleca w wielkim wyborze najtaniej eleg. torebki damskie, najnowsze modele, teki, walizki, parasole, laski — St. Pieprzyk, Walki Młodych 6 (Podgórna). 12596

Złoty męski „Longines" otwarty, sprzedam. Złoty „Omega" na rękę zamienię na walizkową maszynę do pisania. Od 18-tej, Ogrodowa 6 m. 10. 12657

Sprzedam motocykl marki „Kolumbus", 500-tka. Armii Czerwonej 6, wejście Wały Jana 14. 12610

Lustro, toaletę, stół rozciągany, szafy, sprzedam. Zgłoszenia: Wieczorek, ul. Pocztowa 5. 12763

Ogłoszenie

„ODBUDOWA", Spółdzielcze Przedsiębiorstw Budowlane, Spółdzielnia z odpowiedzialności udziałami w Szamotułach

zawiadamia wszystkich członków, że

Walne zebranie

odbędzie się dnia 28. 3. 1947 r. o godzinie 16-te w lokalu p. Zamlewskiego (Restauracja po Baszta) w Szamotułach, ulica Wroniecka.

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe

3-313 Zarząd

Sprzedam dom 3-piętrowy z placem budowlanym przy głównej ulicy w centrum miasta. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12624.

Willę dwumieszkaniową komfortem, trzypokojowe wolne, sprzedam. Oferty „PAR", Ratajczaka 7, pod „3,547". 127

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje „Radiomechanika" — Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38. 127

Aparat telefoniczny sprzedam. Babińskiego 7 — Hejnowicz. 127

Srutowniki walcowe kamienie i tarcze ora „Huragany" dostarczam kupuję. Oferty: „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod „3,489". 127

Lokomobila ca 40 KM fab Christoph 10 atm. rok budowy 1909. Lokomobila 20 KM, fabr. Wolfa 10 atm rok budowy 1916. Lokomobila ca 130 KM fabr. Wolf rok budowy 1927. Motor Perkun na rozsyp 60 KM Oferty: „PAR" Poznań Ratajczaka 7, pod „3,486 127

Parcelę przy Winogradach sprzedam. Oferty: „PAR" Ratajczaka 7, pod „3,482 127

Motocykl D. K. W. 200 cm jak nowy, sprzeda Motocar, Paderewskiego 7. 127

Dętki do setek poleca Motor-car, Paderewskiego 127

Stoły składowe z gablotkami lub bez sprzeda Motocar, Paderewskiego 6. 127

Motorek do kajaku, łódź sprzedam. Tel. 13-43. 127

Dwa spaniole (pies 2 lata suczka 7 mies.) tanio sprzedam. Biesiada, Poznań Strzeszyn, Zakopiańska 127

Dom pięcioubikacyjny, studoła, chlewy nowe, 6 morgpszennej, przy jeziorze 660.000, sprzeda Bartkowiak, Dopiewo, Poznań 127

Komplet maszyn pończoszniczych okrągłych mechanicznych na biegu spieszonie tanio sprzedam. Oferty „Głos Wielkop." nr 127

Wiatrówka na bolce — Konopnickiej 3 m. 2. 127

Sprzedam ½ morgi ziemi Swarzędz. Zgłoszenia: Poznań, Piekary 22/23 m. 54 Bielach. 127

Radio 7-lampowe superhetrzyzakresowe uniwersalne, Focha 186a m. 3. 127

Gitary tanio sprzedam Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 12712.

Pianino sprzedam. Rynek Śródecki 13/14 m. 8, godz 15—18. 127

Kuchnie okazyjnie. Daszyńskiego 104. Stolarnia podwórzu. 127

Blaupunkt, 5-lampowy, zakresowy, prąd stały. Półwiejska 28 m. 15. 127

Widię w płytkach kupuje w każdej ilości „Hatech" Marcina 65. 127

Drewniaczki, przepiękne modele, poleca hurtowo „Botina" Kraków, Stradomska 5. 11956

Damskie drewniaczki, korkowce, letnie pantofelki z płótna i taśmy, eleganckie, najtaniej. Focha 29 m. 8, front. Tel. 73-09. 12331

Kamienicę Śremie 10 pokoi, podwórze, szopy, ogród, sprzedam, 1.250.000,—. Sowiński, Zygm. Augusta 10, tel. 36-75 (wejście Składowej). 12561

Tapczany, fotele, leżanki, materace wykonuje Waligóra, Wielkie Garbary 35 (narożnik Woźnej). 12613

Kocioł do bielizny, maszynkę gazową, żelazko elektr. Szewska 9 m. 6. 12792

Smoking
pierwszorzędnym stanie sprzedam.
Poznań, ul. Staszica 21, m. 2. 12778

Sprzedam oficerki męskie, materiał ubraniowy. Gąsiorowskich 10, m 19. 12802

Sypialnię, dywan, kołdry, firany, obrazy, sprzedam. Ul. Palacza 21, m. 1. 12811

Samochód, 2 tony, sprzedam. Ul. Palacza 21, m. 1. 12812

Maszynę czapniczą, czapki i motocykl, 125, DKW, tanio sprzedam. Kilińskiego nr 3, skład. 12816

Sprzedam komplet, maszynę do pisania, liczenia, dobrym stanie. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12818.

Tanio leżankę, biurko, stół rozciągany. Kossaka 19, m. 5, od godz. 14—16-tej. 12819

Psa, wilka, sprzedam. — Wierzbięcice 18, m. 22. 12825

Nową westfalkę sprzedam. Łąkowa 12, m. 3. 12830

Motorek NSU do 100 po 1. szlifie oraz przednie koło. Zamkowa 6, m. 5. 12843

Schaub, uniwersalny, 4-lamp. Poznańska 21, m. 4. 12847

Sprzedam wagę lekarską — dziecięcą do 10,5 kg, maszynę damską do szycia, radio 2-zakr., 6-lamp. Kosińskiego 26, m. 21, telefon 27-52. 12938

Wylęgarnię naftową, 300 jaj, nowy typ, sprzedam. Of. „Głos Wlkp." nr 12854.

Philips, 5-lamp., super — zmienny, klawisze. Hetmańska 13, m. 6. 12855

Nora, 5-lampowe, super, zmienny. Gąsiorowskich 11, m. 16. 12856

Sprzedam maszynę praworamienną, cholewkarską i szewską łaciarkę. Aleje Reymonta 9, m. 3. 12862

Wózek dziecięcy koszykowy sprzedam. Knapowskiego 28, m. 2 (Górczyn). 12863

Sprzedam bufet składowy, stół rozciągany, lampy. — Towary 13, kiosk. 12865

Radio 6-lamp., 3 zakresy. Zeylanda (Przecznica) 3, m. 2a. 12868

Filateliści amatorzy okazyjnie 2 albumy oraz masówkę znaczków. Daszyńskiego 29, m. 7. 12869

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Szamarzewskiego 36, m. 11. 12875

Skrzypce dobre i maszynę do szycia (okrągłe). Wyspiańskiego 23, m. 1. 12876

Kuchenne urządzenie, piękne, 8 części. Kramarska 8, m. 2. 12885

Sypialkę, jadalkę i sypialnię używane okazyjnie. — Kopernika 3, stolarnia. 12888

Pianino pierwszorzędne, orzech, dywan 350×450, okazyjnie sprzedam. Ogrodowa 4, m. 4, godz. 11—14-tej. 12956

Sprzedam willę zburzoną, pięknie położoną, 10 minut od Starego Rynku. Oferty „Głos Wielkop." nr 12935.

Radio uniwersalne. Długa nr 10, m. 8. 12904

Sprzedam ostrowłosego foksteriera. Wierzbięcice nr 50, m. 5. 12939

Saksofon, alt, sprzedam. Daszyńskiego 149, m. 10, od 18-tej. 12943

Kamienicę 2 składami, 1 800 000,—, sprzeda Metelski, św. Marcin 13. 11134

Koń z platformą lub bez do sprzedania. — Osiedle Warszawskie, Swarzędzka nr 20. 12895

Okazja, lampę kwarcową na prąd stały, 220 Volt — sprzedam. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12906.

Kupna

Konie na rzeź kupuję stale. W. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. 9047

Konie na rzeź kupuje St. Gałkowski, Poznań, Zamkowa 7, tel. 31-55. Własny samochód do dyspozycji. 2-498

Sznury i szczeliwa konopne, bawełniane, azbestowe oraz kauczuk kupuje „Artebe", Kantaka 10. 3-1

Kupię
większą ilość **korka** względnie korki o różnych wymiarach. — Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par", Ratajczaka 7, pod 3,503. 12753

Kamienicę. — Willę. Dom. Parcelę. — Gospodarstwo. — Kupię. Cena obojętna. Firma **„Union"** Poznań, Rzeczypospolitej 4. 10906

Kalki, ołówki, cyrkle, suwaki, przybory rysownicze, kupuje — Księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 11232

Pasy skórzane, parciane, gumowane kupuje po najwyższej cenie „Hatech", Marcina 65. 3-101

WEŁNĘ
owczą surową
stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny
Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych, Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40. 12962

Kupię dubeltówkę lub drylling, tylko dobrą broń. Telefonować: Cegielnia Świerczewo, tel. 42-14. 12052

„Aria" Artykuły biurowe, Przybory szkolne, Poznań, Szkolna 10, tel. 25-47. Zakupujemy w każdej ilości papiery rysunkowe, kalkę techniczną i maszynową, przybory kreślarskie, cyrkle, taśmy do maszyn, ołówki, staniol i wszelkie papiery biurowe, maszynowe itp. 12146

Skupuję: skóry, podszewki, ceraty, suwaki, zamki. A. Pieprzyk, Poznań, Walki Młodych 6 (Podgórna). 12411

Opony, dętki samochodowe i motocyklowe, każdą ilość, kupuje Wulkanizacja, Dąbrowskiego 89. 11638

SŁOMĘ — jęczmienną, owsianą, pszenną, żytnią — **SIANO, grochy, wykę, peluszkę, seradelę,** wszelkie **strączkowe i nasiona** kupuje
M. Paciorkiewicz
Biuro Rolniczo-Handlowe
Poznań, ul. Młyńska 12, m. 5, tel. 38-58
12960

Węże parciane nowe i używane kupuje stale „Hatech", Marcina 65. 3-100

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa i metali — wszelkiego rodzaju okucia budowlane i meblowe stale kupuje Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b. 3-108

Meble używane kupuję. — Skład mebli, Rapp, Walki Młodych 6. 3-112

Motory elektryczne kupuje stale f-ma „Energia", Poznań, 23 Lutego 23 (dawniej Pocztowa), tel. 34-92. 3-147

Woski, stearynę, tłuszcze, wszelkie artykuły chemiczne, płacę najwyższe ceny. Wytwórnia „Słoń", Kantaka 7. 11768

Łożyska kulkowe, pasy transmisyjne, węże parciane, manometry, armaturę mosiężną oraz wszelkie artykuły techniczne kupuje A. Glaser i Syn, Poznań, ul. Ratajczaka 15 (w Pasażu), tel. 27-39. 11138

Zakupimy
drut czarny
lub
ocynowany każdej ilości, 0,4 mm.
Spółdzielnia „LAS",
Słowackiego 13.
12866

Konie na rzeź kupuje stale. Płacę najwyższe ceny. Samochód transportowy do dyspozycji. — Rzeźnictwo końskie Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, telefon 21-10 i 21-11. 11492

Maszyny do walcowania podeszew i krawalnice do cholewkarni kupimy. Państwowy Zakład Szkolny dla Inwalidów Wojennych, Wawrzyniaka 45. 3-178

WEŁNĘ
owczą stale
kupuje po najwyższych cenach i wymienia na włóczki kolorowe, także za pośrednictwem poczty.
WEŁNA
Czesław Białecki
SKUP - WYMIANA - HURT.
Uprawniona Agentura Ministerstwa Przemysłu — Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych
POZNAŃ
ul. Roosevelta 19,
tel. 70-57
Oddział w Bydgoszczy,
Dworcowa 54, tel. 33-13.
Biura czynne od 8—15, w soboty od 8—13.
11972

Kupię willę albo kamienicę, także wypaloną. Of. „Głos Wielkop." nr 12846.

Parcelę na Winogradach lub Winiarach kupię. Of. „Głos Wielkop." nr 12846.

Kupię maszynę krawiecką. Dąbrowskiego 82, m. 13, od godz. 17-tej. 12878

Opony
600×16 i 525×16, kupię, dobrze zapłacę.
RADIOEKSPERT,
Śniadeckich 1, I p.
Telefon 65-53. 12759

Kupię willę z garażem i ogrodem w Poznaniu. Of. „Głos Wielkop." nr 12896.

Rzeźnicką wannę do mięsa na 100 kg kupię zaraz. Osiedle Warszawskie, Toruńska 5, m. 1. 12909

Lodówkę elektryczną kupię. Wiadomość: tel. 48-83. 12932

Przedsięb. Ekspedycyjno-Przewozowe „TABOR"
B. Mielcuszny & J. Zakrzewicz
Poznań, Mielżyńskiego nr 19 — telefon 22-92
załatwia szybko i sprawnie
transporty samochodowe i zwózki
12720

Woskówki, farby do powielaczy, kalki maszynowe, taśmy, maszyny do pisania i liczenia, powielacze kupuje Wacław Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. 12123

Taśmy, korek płytki i wściółki korkowe, płótno, skórę, odpadki skórzane, gumę, dętki, klej „Ago", filc, kupuje — Pracownia obuwia, Focha 64. 12515

Kupię
SAMOCHÓD DKW
2-cylindr., na chodzie okazyjnie.
Zgłoszenia:
Drogowski, Poznań,
Stolarska 2, m. 5.
12851

Poszukuję parceli w dobrym miejscu, celem kupna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12600.

D. K. W. samochód, reklamówkę kupimy, warunek: stan pierwszorzędny. Wejman, Poznań, Kościelna 17 tel. 73-50. 12616

Pianino spiesznie kupię. Kopernika 6 m. 12. 12780

Domek
z ogrodem wzgl. kilku morgami ziemi blisko Poznania kupię. Oferty nr 848: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 12928

Sportkę solidną lekką kupię. Tel. 97-16. 12767

Puch gęsi kupuje stale i płaci najwyższe ceny „EMKAP", M. Mielcarek, Poznań, Wrocławska 30. Wytwórnia Kołder. 12761

Brązę do złocenia i metal w listkach każdą ilość — Kwissa, Szamarzewskiego 47. 12755

Wózek dziecięcy kupię — Armii Czerwonej 3 m. 4. 12722

Oponę 550×17, dobrą, kupię natychmiast. Wierzbięcice 18 m. 7. 12744

Willę w Poznaniu, okolicy Ostroroga lub Łazarza, kupię. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod „3,480". 12735

Chodniki kokosowe kupimy. Motor-car, Paderewskiego 7, tel. 26-08. 12732

Heblarkę, wyrówniarkę, frezownię i świderek do obróbki drzewa kupię — Tyrchan, Orzeszkowej 17, tel. 61-94. 12725

Parcelę
do 3000 m², częściowo zabudowaną, na drobny przemysł — kupię.
Dogodny dojazd.
Pośrednicy wykluczeni. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par", Ratajczaka 7, pod 3,481. 12736

Dwie kołdry puchowe kupi Tani Zakup Feliks Konieczny, Dąbrowskiego 46. 12965

Kupię wagę uchylną, 10 do 25 kg. Kosińskiego 26, m. 21, tel. 27-52. 12937

Walce
typu blacharskiego, szerokości ok. 1,5 m **kupię.** — Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par", Ratajczaka 7, pod 3,515 lub tel. 33-28. 12760

Zamiana

Zamienię 2 ubikacje na warsztat za 1 pokój mieszkalny. Poznań, Szamarzewskiego 26a m. 20. 12661

Zamienię skład kolonialny z urządzeniem, Jeżyce na pokój z kuchnią lub pokój z używaniem kuchni z dopłatą. Zgł. Polna 12, skład obuwia. 12618

Zamienię 4-pokojowe mieszkanie na Winiarach blisko tramwaju na równorzędne dzielnica obojętna. Oferty nr 830 „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 12715

Dwa pokoje kuchnią zamienię na jeden pokój kuchnią lub bez, wzgl. stróżostwo. Adres wskaże „Gł. Wielkopolski" nr 12800.

Pokój kuchnią Łazarz — Winklera, na 2-pokojowe, samodzielne, nie parter. Of. „Głos Wlkp." nr 12848.

Skład mieszkanie, 2 kuchnię, na 2—3 kuchnię. Lodowa 1, kawiarnia. 12913

4½ pokoju kuchnią, komfort, IV, centrum, na takie samo lub dwa dwupokojowe willi z ogrodem. Oferty nr 797: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 12921

Pieniądz

Mam przetwórnię owoców, poszukuję czynnego wspólnika z gotówką 500 tys. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12622.

Bezkonkurencyjne nowotworzone przedsiębiorstwo przemysłowe przyjmie czynnego wspólnika z 300 tys. zł. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12679.

Przystąpię jako wspólnik do zaprowadzonego przedsiębiorstwa budowlanego, przemysłowego, handlowego, kapitał 300 000, samochód osobowy. Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 12852.

Wolne lokale

Skład z 2 ubikacjami blisko Starego Rynku, nadający się głównie na hurt, sprzedam. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 3,473. 12586

Obszerny lokal na warsztat, składnicę hurtową, przy Rynku Wildeckim odstąpimy za zwrotem kosztów. Oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 3,316. 11939

2 pokoje wraz z meblami zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12842.

Mieszkanie 4 pokoje, komfortowe, śródmieściu, do remontu, wydzierżawię. — Of. „Głos Wlkp." nr 12859.

Skład z urządzeniem przy pl. Nowomiejskim, zwrot kosztów remontu, 140 000. Zgłoszenia: św. Marcin 13, Metelski. 11934

Mieszkanie, piękny rozkład, blisko Opery, 6-pokojowe, przestrzenne, słoneczne, holl, centralne ogrzewanie, częściowo odremontowane, za zwrotem kosztów, poważnym reflektantom spiesznie odstąpię. Zgłoszenia telefoniczne — 28-86 lub oferty: „Par", Ratajczaka 7, pod 3,590. 12972

Św. Marcin 13 dwa pokoje kuchnią za gruntowny remont. Wskaże stróżka, od 14—17-tej godz. 12750

Szuka lokalu

Urzędniczka szuka pokoju z umeblowaniem lub bez, zwróci remont. Oferty „Głos Wielkop." nr 12671.

Poszukuję składu urządzeniem lub bez. Of. „Głos Wielkopolski" nr 12645.

Poszukuję 3 lub 4 pokoi kuchnią i łazienką, okolica Łazarz lub Jeżyce. Zwrot wszelkich kosztów remontu. Wiadomość Hotel Royal, pokój 25. 12593

Jeden do dwu pokoi kuchnią, odremontuję lub zwrócę remont. Zgłoszenia Fabryczna 6 m. 13. 12631

Pokoju próżnego poszukuję. Oferty: „PAR", Ratajczaka 7, pod „3,531". 12765

Pokoju umeblowanego poszukuje zaraz spokojne małżeństwo bezdzietne (repatrianci). Cena obojętna. Of. „Głos Wlkp." nr 12801.

Szukam 2 pokoi używalnością kuchni. Oferty nr 843: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 12923

Pokoju kuchnią wzgl. pokoju, dam do 60 000. Telefon 44-51 lub adres wskaże „Głos Wielkop." nr 12824.

2 ubikacje jasne ewtl. suterenowe na wytwórnię spiesznie poszukuję. Of. „Głos Wielkop." nr 12828.

LOKALU handlowego
(Wrocławska, Półwiejska, Szkolna, św. Marcin), poszukuję. Dobrze zapłacę lub zwrócę koszty remontu.
Zgłoszenia:
SŁOŻKA, Poznań,
Rolna 55, m. 5. 12571

Studentki poszukują pokoju, okolica Chemicum, Jeżyce. Cena obojętna. Of. „Głos Wielkop." nr 12877.

Kawaler starszy szuka pokoju umeblowanego łazienką, dobrze zapłaci. Oferty „Głos Wielkop." nr 12889.

Pokoju umeblowanego poszukuje spokojna, inteligentna, samotna. Oferty „Głos Wielkop." nr 12917.

Farmaceutka poszukuje pokoju. Cena obojętna. — Oferty nr 842: „Czytelnik", Armii Czerwonej nr 1. 12922

Pokoju z używaniem kuchni poszukuje matka z córką za dobrą opłatą — zwrot kosztów remontu. Oferty nr 851: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1. 12931

Dzierżawy

600 morg. pszenno-buraczanej ziemi wydzierżawię. Cetnar z morgi. Żywym i martwym inwentarzem. Objęcie 850 tys. Metelski, św. Marcin 13. 12563

Oddam w dzierżawę gospodarstwo 100-morgowe w mieście. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12917.

Poszukuję
w Poznaniu w dzierżawę względnie kupna większego
LOKALU fabrycznego
Najchętniej — blisko tramwaju. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Par", Potajczaka 7, pod 3,532. 12766

Probostwo 660 mórg, 50 łąki, inwentarzem, wydzierżawię, pow. Gniezno. Objęcie 850 tysięcy. Sowiński, Poznań, Zygmunta Augusta 10, tel. 36-75. 12538

Zguby

Dowód RKU na nazwisko Stefan Rosół ur. 22. 8. 1913 unieważniam. 3-295

Zgubiono 11. 3. po godz. 15-tej w okolicy pl. Wolności, Ratajczaka, Marcina — linie tramw. 3 i 10 do Pałacza broszkę ażurową z brylantami. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem — pl. Wolności 14. Portiernia. 12790

Zgubioną kartę ewakuacyjną Łódź 1. dz. 10237/1 unieważniam. Antoni First. 12820

Unieważniam zgubioną kartę R.K.U. Poznań na nazwisko St. Nowak, Poznań, ul. Mickiewicza nr 3 m. 4. 12829

Unieważniam zagubione dokumenty na nazwisko Władysław Kaperski, Nowa Sól — zaświadczenie RKU Nowa Sól, dowód rejestracji oraz żony Heleny zaświadczenie rzeczy własnych PUR Pleszew. 3-309

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Kościan. Jan Wojtyło, Dryżyna — Wschowa. 3-303

Poszukiwania

Poszukuję podchor. Henryka Danielewicza, przebywającego w Bonn am Rhein, Stammlager XII D pod nr 5766, skąd uciekł w listopadzie 1944 r. z zamiarem przedostania się do Belgii, gdzie jednak nie dotarł. Wszelką wiadomość proszę kierować pod adresem: Danielewicz, Miłostowo, poczta Kwilcz, powiat Międzychód. 12416

Różne

GAŚNICE
płynowe, pianowe, proszkowe, śniegowe, tetrowe, naboje do różnych typów gaśnic poleca
St. Duchowski, Poznań,
Mielżyńskiego 16, telefon 32-26. 12769

Uwaga — Obuwnicy! Cholewki wszelkiego rodzaju wykonuje solidnie, szybko, ceny przystępne. Oddział cholewkarski, Państwowy Zakł. Szkol. dla inwalidów, Poznań, Wawrzyniaka 45. 3-8

Księgarnia — Antykwariat — Skład Papieru Władysław Bilicz, Poznań, Roosevelta 19, tel. 76-63. — Zakup — Sprzedaż — Zamiana. 3-114

Kupuję stare zegarki na części. Naprawiam zegary, zegarki, po cenach zniżonych. Nowak, Dąbrowskiego 87, przy Polnej. 11792

Odlewnia
metali kolorowych, Poznań, Czartoria 4, tel. 11-38, wykonuje: wszelkie odlewy z mosiądzu, bronzu, spiżu, aluminium, cynku. Wykonanie staranne, ceny przystępne. 12968

Pompy
ręczne — odśrodkowe, samossawne, głębinowe poleca
St. Duchowski, Poznań,
Mielżyńskiego 16, telefon 32-26. 12770

Niewidomy wróży. Przemysłowa 37 m. 6. 11504

Z powodu zmiany właściciela ładowni, proszę odebrać akumulatory, dane do ładowania i naprawy do dnia 31. 3. 1947. L. Karczewski, ładownia akumulatorów, Poznań, al. Marcinkowskiego 19. 12424

Przyjmę dziewczynkę sierotę do rodziny. Oferty „Głos Wielkop." nr 2-455.

Piegi, żółte plamy, opaleniznę, usuwa Axela Krem. Do nabycia w drogeriach. 12959

Przedsiębiorstwo Robót Budowl. - Inżynierskich Marian Cielewicz i Ska, Poznań, ul. Zwierzyniecka 7a, m. 6, tel. 66-01 **wykonuje prace wchodzące w zakres budowli.** 12911

Krawaty szyję — odnawiam, bieliznę wszelką naprawiam. Poznańska 37 m. 9. 12897

Pracownia gorsetów, biustonoszy, pasów na ciążę. Wanda Kęcińska, Sienkiewicza 3 m. 4 (Jeżyce). 12840

UWAGA!
Uczciwego znalazcę zgubionej w wtorek, 11 bm., w śródmieściu większej kwoty pieniężnej upraszam o zwrot za odpowiednim wynagrodzeniem. — Adres wskaże Biuro Ogł. „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 3,502.
12752

Matrymonialne

Szczęśliwie, szybko, dyskretnie, kojarzy małżeństwo Rondo. Wielki wybór partyj. Pisz więc z całym zaufaniem do nas, przedstaw Twoje życzenia, podaj bliższe dane o sobie, dołącz fotografię i 50,— zł na koszty, a zapewnimy Cię, że w krótkim czasie staniesz na kobiercu ślubnym. Adres: F. Rondo, Poznań 2, skrytka pocz. 1013. 12582

Nauczycielka, lat 37 na posadzie, pozna odpowiedniego pana, cel matrymonialny. Wdowcy z małym dzieckiem mile widziani. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 12398.

Posiadam większą gotówkę, poślubię pannę lub wdowę do lat 40, która posiada własne ogrodnictwo, gosp. lub skład handlowy. Oferty „Głos Wielkopol." nr 12621.

Panna, inteligentna, przystojna, dobrego charakteru, lat 43, z braku znajomości pozna pana na stanowisku do lat 60. Wdowcy niewykluczeni. Cel matrymonialny. Oferty „Gł. Wielkop." nr 12592.

Kawaler, kupiec, lat 53, solidny, poślubi pannę lub wdówkę materialnie niezależną, posiadającą własny skład. Tylko poważne oferty „Głos Wielkop." Gniezno nr 3-263.

Przystojna, inteligentna, miła, lat 35, na dobrym stanowisku, muzykalna, pozna kulturalnego. Of. „Głos Wielkop." nr 12594.

Dwie wdówki lat 40, blondyna i brunetka, obie z synami pragną poznać panów, cel matrymonialny. Of. nr 38 „Czytelnik" Daszyńskiego 48. 12713

Panna, młoda, z wszelkimi walorami duchowymi i fizycznymi, milionowym posagiem, nawiąże korespondencję w celu matrymonialnym z kawalerem do lat 35, najchętniej ze sfer urzędniczych wzgl. kupieckich. Oferty „Głos Wielkop." nr 3-277.

Kawaler lat 32 wykształcenie średnie posiadający większe gospodarstwo, stanowisko, pozna pannę do lat 31, wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty: „Głos Wielkop." nr 12789.

Która wdówka lub panna zamożna niezależna zapozna w celu matrymonialnym uczciwego, solidnego lecz biednego kawalera, ciem. blondyna, 36 lat, bez nałogów, znajdzie dobrego towarzysza życia. Cel matrymonialny. — Łaskawe oferty „Głos Wielkop." nr 12908.

Teatry i kina

Piątek, dnia 14 marca 1947

Teatr Wielki: dziś, godz. 19 — „Harnasie" i „Cagliostro w Warszawie"; jutro, godz. 19 — „Aida".

Państw. Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 19 — „Dwa teatry".

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 19 — „Sługa don Kiszota".

Teatr Komedia Muzyczna: dziś i jutro, godz. 19.30 — „Zwyciężyłem kryzys".

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin 8): Teatr Aktora: dziś i jutro, godz. 18 — „Czerwony Kapturek".

Teatr Mały: dziś i jutro, godz. 19 — „Dzień bez kłamstwa".

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 16, 18 i 20-ta — „Powrót"; **Bałtyk:** godzina 16, 18 i 20-ta — „Triumf młodości"; **Muza:** godz. 16, 18 i 20-ta — „San Demetrio"; **Rialto:** godz. 16, 18, 20-ta — „Sygnały"; **Warta:** godz. 16, 18 i 20-ta — „Górą dziewczęta"; **Kino Oświatowe** (ul. Przemysłowa 48) — nieczynne.

Program audycyj radiowych na sobotę, 15 marca

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne" i kalendarz historyczny; **6.05 Dziennik poranny; 6.20** Gimnastyka; **6.30** Muzyka; **7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35** Program na dzień bieżący; **7.40** Muzyka; **8.30** Informacje ogólnopolskie; **8.40** Skrzynka PCK; **8.50** Audycja szkolna; **9.35** Przerwa; **11.30** Z muzyki organowej; **11.50** Kronika Poznania i Wielkopolski; **12.00** Muzyka; **12.05** Audycja dla świetlic robotniczych; **12.35** Köhlera wielki kwartet fletowy w wyk. Zespołu kameralnego P. R.; **12.55** 10 minut poezji; **13.05** Koncert Małej Orkiestry P. R. z udziałem Marii Namysłowskiej i Michała Szopskiego — śpiew; **14.00 „W krainie muzyki"; 14.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Giżelskiego; 14.55** Wiadomości bieżące; **15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Na naszym podwórku" Janiny Broniewskiej; 15.30** Skrzynka techniczna w opr. inż. Czesława Klimczewskiego; **15.40** Koncert organowy Władysława Ociwieji; **16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Pieśni ludowe"** — pieśni śląskie Stanisława Wiechowicza w wyk. Chóru Mieszanego im. Stanisława Moniuszki pod dyr. dra Jerzego Młodziejowskiego; **16.45** Komentarz wydarzeń krajowych; **16.55** Audycja dla młodzieży; **17.20** Z życia kulturalnego; **17.25 „Przy sobocie po robocie"** — audycja muzyczna; **19.00** Audycja dla wsi; **19.15** Nadprogram; **19.22 Pogadanka z okazji Tygodnia Młodzieży wygł. Zdzisław Budzyński; 19.25** „Kalejdoskop muzyczny" w opr. Mariana Obsta; **19.45 Skrzynka ogólna nr 72 — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 19.55** Wiadomości sportowe; **19.59** Sygnał czasu; **20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 Opera Czajkowskiego „Dama pikowa"** (Akt IV); **21.00 Słuchowisko; 21.20** Rezerwa (komunikaty); **21.25 Recital skrzypcowy Władysława Wochniaka. Przy Fortepianie Sergiusz Nadgryzowski; 21.45** Audycja rozrywkowa „Defekt" — groteska radiowa; **22.00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego; 22.15** Program na dzień następny; **22.22** Program lokalny na dzień następny; **22.25** Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; **23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30** Koncert życzeń; **23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika radiowego** i zakończenie programu.

Redakcja — Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11—14.
Filia redakcji i administracji: w GNIEŹNIE, ul. Dąbrówki 1; w OSTROWIE, ul. Kościelna 9 — tel. 753
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Cennik ogłoszeń: **Za tekstem** (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; **większe wśród drobnych** 1-łamowy milimetr 18,— zł; **w tekście** (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie **Kroniki poznańskiej** 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. **Drobne:** Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,—, każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); **dla poszukujących posad i osób,** zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. **Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.**
Warunki prenumeraty na miesiąc kwiecień: miesięcznie w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,—; z odnoszeniem do domu zł 95,—. Na prowincji przez pocztę zł 90,— (zamawiać do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub u listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,— (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik"-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—21584